Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 47 | Wąbrzeźno, sobota dnia 24 kwietnia 1937 r. | Rok 19

Obniżka cen na mąkę, chleb i kasze

TORUŃ. W związku z zachodzącą koniecznością obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbiorowe i mączne odgrywają poważną rolę, Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie w dniu 12 bm. polecające obniżkę cen artykułów drogą wyznaczenia cen z urzędu.

Zniżka ta przeprowadzona przez władze powiatowe obowiązuje z dniem 17 bm. i przedstawia się następująco:

Ceny za 100 kg. mąki żytniej pytlowej zostały obniżone w pow. kościerskim i w Grudziądzu o 1,— zł, w pow. tucholskim i tczewskim o 1 zł, 50 gr, w pow. brodnickim, chełmińskim, chojnickim, grudziądzkim, świeckim, wąbrzeskim i w Gdyni o 2 zł, w pow. lubawskim i starogardzkim o 2,50 zł, w pow działdowskim i Toruniu o 3,00 zł, oraz w pow. sępoleńskim i morskim o 3,50 zł.

Cena za jeden kg. chleba żytniego pytlowego 65 proc. zniżkowały w pow. brodnickim, chojnickim, starogardzkim, toruńskim i wąbrzeskim o 1 gr. w pow. chełmińskim działdowskim, grudziądzkim, kościerskim, lubawskim, świeckim, tucholskim, morskim i tczewskim oraz w miastach Toruniu, Grudziądzu i Gdyni o 2 gr. a w pow. sępoleńskim o 3 gr.

Cena za jeden kg. chleba razowego została obniżona w powiatach: brodnickim, chojnickim i starogardzkim o 1 gr. w pow. chełmińskim, działdowskim, grudziądzkim, kartuskim, lubawskim toruńskim, tucholskim, wąbrzeskim, morskim tczewskim oraz w miastach Toruniu i Gdyni o 2 gr. w Grudziądzu o 3 gr. i w pow. świeckim o 4 gr.

Czyli przeciętnie ceny mąki żytniej zostały obniżone o 2 zł na 100 kg. a ceny chleba o 2 gr. na 1 kg.

Zniżkowały również ceny kasz (pęczak, kasza jęczmienna, perłowa, i manna tj. grysik) około 5 proc. w stosunku do poprzednich cen rynkowych.

W myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1937 roku przemiał pszenicy jest dozwolony począwszy od 1 maja br. na mąkę 65 proc. i gatunków niższych zaś przemiał żyta z dniem 25 kwietnia 1937 roku na mąkę 70 proc. i gatunków niższych — poza wyjątkami przewidzianymi w par. 4 rozporządzenia.

Rozporządzenie to ma na celu nie tyle wprowadzenie pewnej oszczędności w gospodarowaniu zbożem chlebowym w okresie do nowych żniw, ile przede wszystkim bezpośrednie oddziaływanie na poziom kosztów utrzymania, w których produkty zbożowe stanowią poważny odsetek.

Z tych względów akcja regulowania cen będzie kontynuowana przez władze administracyjne w ramach uprawnień ustawodawczych, celem jak najbardziej stanowczego przeciwdziałania wszelkim ewentualnym próbom nieuzasadnionej gospodarczo zwyżce cen mąki i pieczywa.

Wstrzymanie zbiorowych ofiar na rzecz uczczenia pamięci J. Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadesłał nam następujący komunikat:

Zgonem Komendanta wstrząśnięte społeczeństwo chciało dać widomy znak uczczenia Jego pamięci i utrwalić epokę Jego czasu.

Opodatkowało się więc dobrowolnie indywidualnie i zbiorowo.

Dało to możność postawienia przez Komitet szeregu celów konkretnych, jak: Budowa sarkofagu i krypty na Wawelu w Krakowie, budowa grobowca na Rossie w Wilnie, usypanie kopca na Sowińcu w Krakowie, Utrwalenie fundacji stypendialnej założonej przez Marszałka Piłsudskiego jeszcze w 1921 r., mającej na celu niesienie pomocy w kształceniu dzieciom po poległych oficerach i szeregowych W. P.

Upamiętnienie pomnikami - głazami miejsc historycznych, związanych z życiem, pracą lub pobytem Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik w Warszawie.

Komitet Naczelny będąc już w stanie możności realizacji swych zamierzeń i zdając sobie sprawę z wysiłku , w jakim trwa do chwili obecnej ofiarne społeczeństwo, wzywa do zaprzestania zbiórki pieniężnej powstałej na zasadzie uchwał zbiorowych (za wyjątkiem wojska) oraz wycofania przez Komitety Wojewódzkie i Powiatowe list składek i deklaracji zbiorowych.

Nie tamuje to jednak całkowicie możliwości dalszych ofiar, które jako indywidualne mogą być kierowane bezpośrednio na konto Naczelnego Komitetu w P. K. O. 1313.

OTRZYMANA NAGRODA WRĘCZONA NA FON.

WARSZAWA. Na konkursie prac asystentów i wolontariuszów szpitala Św. Łazarza w Warszawie otrzymał nagrodę w kwocie 200 zł. dr Włodzimierz Gawroński. Pan dr Gawroński całkowitą sumę nagrody przekazał na Fundusz Obrony Narodowej.

ANI PIĘDŹ ZIEMI POLSKIEJ NIE MOŻE PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE

LWÓW. Rada Ogólna Małopolskiego Tow. Rolnicz. powzięła jednogłośnie uchwałę, zobowiązującą Mał. Tow. Rolnicze do zrobienia wszystkiego, co leży w jego mocy, aby więcej ani piędź ziemi polskiej nie przeszła w ręce obce.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY STOLICA?

WARSZAWA. W dniu 1 lutego b. roku stolica nasza liczyła 1.232.000 mieszkanców.

W BERLINIE JEDNA CZWARTA LEKARZY — TO ŻYDZI.

Berlin liczy, według ukończonego spisu 6319 lekarzy. Na 10 000 mieszkańców wypada 15% lekarzy. Z ogólnej liczby lekarzy 23,3 proc. stanowią lekarze wyznania mojżeszowego. Gdy się weźmie pod uwagę żydów w ogóle, stanowią oni 26,1 proc. Do partii narodowo-socjalistycznej należy 1209 lekarzy, do SA. 650, SS. 212, do nar.-soc. — korpusu motorowego 237, od „Hitlerjugend" 114.

Zmarł z nędzy posiadacz milionowego majątku

Prasa rumuńska donosi z Kiszyniowa, że zmarł tam w ostatniej nędzy niejaki Dawid Glikman, żyd, który utrzymywał się z żebraniny na ulicach miasta. Dopiero po śmierci okazało się, że Glikman należał do najbogatszych ludzi w mieście, pozostawiając po sobie majątek wartości paru milionów lei.

—•—

Przedhistoryczne wykopalisko

— SOSNOWIEC. Robotnicy zajęci wydobywaniem węgla z szybiku koło Czeladzi na terenie Tow. „Saturn" natknęli się na kości zwierzęce przedhistoryczne. Zawiadomione o znaleziskach Muzeum Geologiczne w Dąbrowie Górn. wydelegowało do Czeladzi asystenta muzeum p. Ciuka, który stwierdził, że znalezione kości należą do okazu z formacji dyluwialnej. Prawdopodobnie w tym samym miejscu znajdzie się więcej tego typu kości wobec czego na polecenie muzeum poszukiwania będą kontynuowane. Wielkość wykopanych kości wynosi około pół metra długości i szerokości.

Z wojny domowej w Hiszpanii

— MADRYT. Agencja Havasa donosi: dziś rano ostrzeliwała artyleria rządowa ponownie Toledo. Trzy wytwórnie prochu oraz 5 składów amunicji wyleciało w powietrze. Pociski artylerii uszkodziły również szpital wojskowy. W akcji brało również udział lotnictwo rządowe, które obrzuciło bombami szereg ważnych obiektów wojskowych.

— MADRYT. Komitet obrony stolicy komunikuje, że odparto silny atak wojsk powtsańczych na odcinku Elgueta. Postańcy nacierali również na Ambeto, ale zostali wstrzymani. Strącono jeden samolot powstańczy, który spadł na odcinku Elgueta.

— MADRYT. Korospondent Havasa donosi, że według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, wojska rządowe znajdują się o 3 km na południe od Toledo. Przednie straże wojsk rządowych dotarły już podobno do przedmieść tego miasta. Operacje wojsk rządowych na tym froncie otoczone są ścisłą tajemnicą, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że przebieg ich jest pomyślny. — Powstańcy ostrzeliwani huraganowym ogniem artylerii zmuszeni są do ciągłego cofania się. W dniu wczorajszym wojska rządowe po przeprowadzeniu gwałtownego przygotowania artyleryjskiego zajęły kilka linii okopów. Podczas gdy wojska rządowe czynią metodyczne zgóry przewidziane postępy, odnosi się wrażenie, że powstańcy tracą z dniem każdym na tym odcinku swobodę ruchów.

Największy okręt wojenny świata na wodach hiszpańskich

Anglia wysłała w ub. tygodniu największy swój okręt wojenny „Hood" na wody północno-hiszpańskie. Jest to nietylko w Anglii, ale i na całym świecie — największy okręt wojenny. Liczy on 41.260 ton, posiada 1.400 osób załogi oraz bardzo silne uzbrojenie z ośmiu 15-calowymi i dwu nasto 5,5 calowymi działami.

Występek czeskiego nauczyciela

MORAWSKA OSTRAWA „Dziennik Polski" zamieszcza artykuł, w którym opisuje wypadek, jaki zdarzył się w Błędowicach Dolnych na Śląsku zaolzańskim, podczas pogrzebu dziecka polskiego. W czasie nabożeństwa kierownik szkoły czeskiej, usłyszawszy modlitwę w języku polskim, opuścił demonstracyjnie wraz z czeską młodzieżą szkolną kościół. Dziennik zapytuje jak władze czeskie ustosunkują się do powyższego zdarzenia, gdyż ustawy państwowe gwarantują ochronę polskich uroczystości religijnych.

—•—

STRZAŁ DO ORŁA UNOSZĄCEGO DZIECKO

RZYM. W Villambana (Sardynia) orzeł porwał 16-misięczne dziecko. Ojciec dziecka zranił orła na wysokości 300 mtr. Ciężko ranny orzeł powoli sfrunął na ziemię. Dziecko ocalało. Orzeł ważył 27 kg. rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 mtr. 75 cm.

—•—

Co słychać?

Z KRAJU

— Do Bukaresztu wyjechał z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

○ Okręgowe Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych na Wołyniu ogłosiło swoje sprawozdanie. W okresie sprawozdawczym ukończono budowę 9 murowanych budynków szkolnych i 24 drewnianych z 83 izbami szkolnymi oraz 33 mieszkań dla nauczycieli, rozpoczęto budowę 15 murowanych i 16 drewnianych budynków z 117 izbami oraz 25 mieszkaniami dla nauczycieli.

○ Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczgo przyjęła nowy statut, w którym umieszczono paragraf, że do Towarzystwa mogą należeć tylko osoby pochodzenia aryjskiego.

○ Na kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie trwa od kilku dni strajk okupacyjny ponad 800 pracowników. Przy wejściu stawiono stoły na których rodziny strajkujących składają żywność.

○ Do Krakowa zaczęły już przybywać liczne wycieczki z całego kraju, które po odwiedzeniu krypty św. Leonarda i kopca na Sowińcu, zwiedzają Kraków i jego zabytki.

○ Jak donoszą z Sosnowca, wdowa po Grzeszolskim — Pelagia Staciwińska Grzeszolska wystąpiła do Ubezpieczalni Społ. z wnioskiem o przyznanie jej renty wdowiej.

○ Komisja kontroli cen stwierdza że cena mydła powinna być obniżona o 10 proc.

Co się dzieje w Abisynii

Z Nairobi donoszą, że w ostatnich dniach przeszły granice angielskiego Somali liczne grupy uciekinierów z Abisynii, z których wielu było rannych. Doniesienia londyńskie wiążą fakt ten z zaburzeniami, jakie ostatnio miały miejsce w Abisynii na pograniczu Somali. Dotychczas władze angielskie w Somali udzieliły schronienia przeszło 1000 Abisyńczykom Według relacyj ze źródeł angielskich w całej strefie pogranicznej słychać od kilku dni gwałtowną strzelaninę. Nad położoną w pobliżu granicy wioską Borama przelatywały samoloty włoskie.

POLICJA FRANCUSKA STRZELA KULAMI CELULOIDOWYMI.

W następstwie krwawych zajść w Clichy policja francuska uruchomiła 4 wozy pancerne, które od roku 1934 spoczywały w garażach. Wozy te posiadają mechanizm do strzelania kulami z karabinu maszynowego, miotacz płomieni oraz gazów łzawiących. Kule są jednak celuloidowe, nie mniej przy uderzeniu powoduje duży ból. Miotacz płomieni wyrzuca piasek. Gazy łzawiące natomiast są autentyczne. Mechanizm poruszany jest akumulatorami elektrycznymi. Jeden taki wóz kosztuje milion franków.

○ Prezydent Rzplitej przyjął marszałków Sejmu i Senatu w związku z zamierzonym upamiętnieniem rocznicy konstytucji kwietniowej.

○ W kołach politycznych uważają za rzecz postanowioną zwołanie w maju nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

○ We wsi Czołoniec, nad granicą polsko-sowiecką, pożar strawił 31 gospodarstw wraz z inwentarzem i zapasami zboża. Straty wynoszą około 30.000 złotych.

○ Pod Kutnem lądował sportowy balon niemiecki, należący do związku „Dentscher Luftpostverband" w Sztutgardzie. Lecący balonem dwaj lotnicy wystartowali dnia 17 bm. z miasta Chemnitz w Saksonii wraz z sześciu innymi balonami, biorącym udział w eliminacjach o puchar Gordon-Benneta.

○ W Równem przeznaczono aż 266 domów do rozbiórki w obawie zawalenia się.

Z ZAGRANICY

○ W utarczce z bandą zbuntowanych szczepów które zaatakowały posterunek wojsk indyjskich w pobliżu Razmak w Waziristanie, zginęło 8 żołnierzy — hindusów. Atak odparto. Zbuntowane szczepy w dalszym siągu koncentrują się w okolicy Razmak.

○ W miejscowości niemieckiej Pinneberg wybuchła niebywała epidemia szkarlatyny o ciężkim przebiegu. Do tej pory zanotowano przeszło 300 wypadków i to przeważnie wśród osób starszych. Brakło miejsc w szpitalu musiano ustawić baraki Czerwonego Krzyża. Szkoły oraz wszystkie lokale rozrywkowe zostały zamknięte. Urzędowanie poważnie ograniczono.

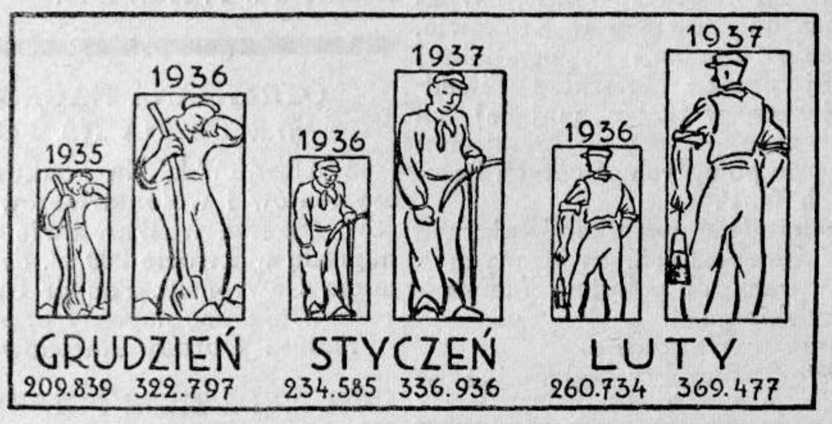
○ Włoski generał Aimone-Cet wygłosił w Berlinie odczyt o roli lotnictwa w kampanii abisyńskiej.

○ W niemieckich oganizacjach młodzieży wprowadzono przymusową naukę boksu.

○ W Katedrze Notre-Dame odbyła się podniosła uroczystość uczczenia 50-lecia działalności kapłańskiej arcybiskupa Paryża kardynała Verdier.

○ Kiszyniów został nawiedzony gwałtowną epidemią wścieklizny, której ulegają zarówno psy jak bydło oraz ptactwo domowe. Wobec poważnych rozmiarów epidemii władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrokności.

Z Pomocy Zimowej korzystało bezrobotnych rodzin:



(Ogółem w lutym b. r. wraz z rodzinami — około 1½ miliona osób)

Ponadto dożywiono dzieci: | **w styczniu b. r. — 395.889** | **w lutym b. r. — 474.555**

Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

21) **Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.**

Ciąg dalszy.

Dziewczyna odwróciła się z niepohamowanym zdumieniem. Zdawało się jej, że po tym oskarżeniu, jakie rzuciła Wójcikowi w oczy, Wójcik nie odezwie się więcej.

— Proszę się na mnie nie gniewać, panno Zosiu! Pani ma rację, rzeczywiście powiedziałem nieprawdę, że pieniądze, które on mi skradł, otrzymałem z powrotem.

— Więc czemu pan skłamał?

— Pani ojciec nastawał na to, bym nie mówił prawdy. Nie wiem czemu, ale on przypuszczał, że jeśli powiem prawdę, pani nie będzie chciała wyjechać, a on tak się bał pozostania pani w Antielinie.

— O ile wiem, to pan go namawiał, abym wyjechała i pan utwierdzał go w przekonaniu o niezbędności mojego wyjazdu.

— Początkowo tak było istotnie.

Mówiąc to, Wójcik wstał z kanapy, zbliżył się do Zosi i zaczął mówić stłumionym, łagodnym głosem:

— Panno Zosiu!... Zdziwi to panią co jej powiem w tej chwili... Pani wie dobrze, że o Orliku opowiadano straszne rzeczy, a nawet ja sam wierzyłem w nie i powtarzałem to co mi mówiono. Nie miałem powodów do innej oceny tego człowieka. Ale oto zetknęliśmy się z nim twarzą w twarz i, rzecz dziwna — urósł on do wielkości szlachetnego obrońcy, bohatera nieomal. Pani brała go w obronę od początku i proszę sobie wyobrazić, że ja.. zupełnie zmieniłem o nim zdanie, zwłaszcza po przekonaniu się, że pieniędzy moich nie ukradł a jedynie zażartował sobie w swej młodzieńczej fantazji. Dowiódł, że ma więcej uczciwości, niż wielu z ludzi, cieszących się najlepszą opinią, którzy, gdy raz do ręki dostaną pieniądze, nie są skłonni oddać ich zbyt prędko. Najadłem się strachu — to prawda, ale teraz widzę, że zupełnie niepotrzebnie. Gdy się nad tym wszystkim zastanowiłem, zwierzyłem się pani ojcu i rzecz dziwna, z dotychczasowego oskarżyciela Orlika stałem się mimo woli jego adwokatem. Dowodziłem, że nie taki Orlik straszny, jak go malują. Ale ojciec pani nie dał się przekonać, a co nadto wymusił na mnie bym nie mówił o niczem pani, bo nie zechciałaby pani wyjechać z Anielina. Dziś nie widzę potrzeby dalszego milczenia. Powiem nawet pani coś więcej: ja wogóle nie wierzę, że ten nasz fałszywy Stebnicki jest naprawdę Orlikiem.

Zosia spojrzała zdziwiona na Wójcika, który nie zwracając na to uwagi, mówił dalej, że można raczej owego „fałszywego Stebnickiego" uważać za jakiegoś romantycznego awanturnika, który podszył się jedynie pod nazwisko głośnego atamana, ale którego można z tej niebezpiecznej drogi sprowadzić i znów uczynić zeń dobrą i pożyteczną jednostkę.

Wójcik mówił płomiennie i tak przekonywująco, że Zosia przez cały ten czas słuchała go uważnie, nie roniąc ani jednego słowa. W oczach jej dostrzec można było błysk radości i zadowolenia.

Poraz pierwszy może od czasu znajomości z Wójcikiem, spojrzała na niego życzliwie, z uśmiechem, i na jego argumentację odpowiedziała drżącym ze wzruszenia głosem:

— Może pan ma rację. — Oczy Zosi mówiły, że z całej duszy pragnęła, aby Wójcik, w chwili, gdy zamiast ciskać gromy na tajemniczego ich obrońcę z Anielina, brał go w obronę, zyskiwał w jej oczach sympatię i życzliwość.

A jemu o to właśnie tylko chodziło... W tym kierunku prowadził swoją dobrze przemyślaną grę.

— — — — — — — — — — — — — — —

Na rozmowie czas zleciał szybko i ani nie zauważyli, jak pociąg zbliżać się zaczął do Mąkowicz.

Na małej stacyjce, samotnie rzuconej wśród głuchej lesistej okolicy, było bezludno. Zawiadowca stacji, przepuściwszy pociąg, znikł gdzieś i jedynie na torach krzątał się jakiś robotnik. Pułkownik nie zdążył zawiadomić siostry o przyjeździe Zosi, a więc koni z Radlina nie wysłano.

Przypadek zrządził, że w chwilę po odejściu pociągu, na stację z jakimś bagażem zajechał niewielki poleski wóz.

Wójcikowi z trudem udało się nakłonić woźnicę za poważną kwotę do odwiezienia go wraz z Zosią do Radlina.

Kwadrans trwał targ Wójcika z woźnicą, a drugi kwadrans objaśnienie, gdzie należy jechać.

W tym czasie Zosia przespacerowała się w pobliżu stacji, dochodząc do przekonania, że jej towarzysz podróży, którego chciała się początkowo pozbyć, a który teraz z taką zapobiegliwością wystarał się o furmankę, przydał się bardzo. Sama bałaby się wyruszyć w drogę przez las z tym podejrzanie wyglądającym chłopem poleskim.

Wprawdzie wiedziała, że z Wójcika nie tęgi będzie obrońca w krytycznej chwili, ale nie wiedział o tym ów Poleszczuk, który zawsze więcej się liczyć będzie z obecnością mężczyzny, niż z samotnie jadącą kobietą.

Wreszcie Wójcik omówił wszystko i zawołał Zosię, by zajęła miejsce w wozie na desce pokrytej workami i jakąś poleską derką.

— — — — — — — — — — — — — — —

Zbliżało się południe. Słońce znajdowało się nieomal prostopadle nad ziemią prażąc niemiłosiernie. Dopiero lekki chłód dał się odczuć, gdy wóz wjechał w las. Wąska droga, na którą padały wzorzyste cienie, wiła się między wysokimi drzewami i nikła gdzieś w niekończącej się zielonej dali.

Wokół rozlegał się śpiew ptaków. W powietrzu czuć było woń żywicy. Zosia, zmęczona jazdą pociągiem z zadowoleniem oddychała tym świeżym powietrzem.

Siedząc obok Zosi, Wójcik opowiadał o podróży, jaką odbył tą samą drogą w czasie wojny, przekradając się przez front rosyjsko - niemiecki i uchodząc cudownym sposobem z życiem.

Zosia słuchała tego, co opowiadał Wójcik, zadawała mu czasem pytania, myśląc jednak stale o Orliku. Ta myśl nie dawała jej spokoju. Wójcik wyczuł to i zręcznie zmienił temat rozmowy, powracając do ostatnich zdarzeń, wreszcie zaczął mówić o Orliku.

— Mimo, że zmieniłem zdanie o tym naszym tajemniczym obrońcy i wszystko mu przebaczyłem, jednej rzeczy przebaczyć nie mogę.... Tak, panno Zosiu — nie mogę.... (C d n.)

Gdy z za oceanu błysła nam zorza wolności

W 20-STĄ ROCZNICĘ WYSTĄPIENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO WALKI Z NIEMCAMI.

W kwietniu br. minęło 20 lat od tej wiekopomnej chwili, gdy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, na których czele **jako prezydent** stał wówczas zmarły niestety przedwcześnie **Woodorof Wilson** — wystąpił w wielkiej wojnie światowej po **stronie koalicji** i już z końcem tego miesiąca przybyły do Francji **pierwsze olbrzymie transporty ludzi i broni.**

Był to po trzech latach wojny **moment decydujący w tym zmaganiu się dwóch światów i dwóch kultur**, prawa z bezprawiem, z czego gdy należycie zdajemy sobie sprawę, ocenić potrafimy również **olbrzymią doniosłość tego zdarzenia.**

W czasie gdy Niemcy wydawały się jeszcze wszystkim **potęgą militarną nie do zwalczenia, gdy słabły już siły walczących** z najazdem niemieckim — Stany Zjednoczone głównie dzięki innicjatywie **niezapomnianego prezydenta Wilsona** zadecydowały **się wystąpić czynnie do walki z Niemcami.** Amerykańskie rezerwy wojskowe i materialne zadecydowały właśnie **o wyniku wielkiej wojny i Europa została ocalona.**

Czyniąc ten krok doniosły występowały Stany Zjednoczone **w obronie narodów europejskich**, które Niemcy pragnęły podbić. Ameryka zapragnęła jeszcze **uwolnić te narody które jak Polacy i Czesi już półtora wieku i dłużej pod jarzmem niemieckim jęczały. Dążenia te odpowiadały godnie poczucie wolności** wielkiej Unii Amerykańskiej która darzy u siebie **swobodą obywatelską miliony emigrantów wszelkiej narodowości.**

Polska w tych planach była na **pierwszym miejscu**. Ameryka zażądała odrazu zjednoczenia wszystkich ziem polskich i czynnie przystąpiła do realizacji tego celu.

Mając więc Stany Zjednoczone za sobą, mogli byli Polacy już z całą śmiałością domagać się wobec Koalicji **utworzenia zjednoczonej i niepodległej Polski z G. Śląskiem, Pomorzem i dostępem do morza.** Było to także zresztą ujęte w **wiekopomnym orędziu Wielkiego Prezydenta.**

Dziś z uczuciem **wdzięczności** dla Stanów Zjednoczonych uprzytomnić sobie musimy znaczenie tej **historycznej rocznicy.** Już strach przejmuje na samą myśl, **co by się stało z naszymi dążeniami do odzyskania niepodległego państwa, gdyby nie czynne wystąpienie Ameryki** a tym samym zwycięstwa. Ameryka godnie odpłaciła się nam za bohaterstwo Kościuszki i Pułaskiego.

NIEBYWAŁA EPIDEMIA SZKARLATYNY

W miejscowości niemieckiej Pinnberg wybuchła niebywała epidemia szkarlatyny o ciężkim przebiegu. Do tej pory zanotowano przeszło 300 wypadków i to przeważnie wśród osób starszych. Brakło miejsc w szpitalach, musiano ustawiać baraki. Czerwonego Krzyża. Szkoły oraz wszystkie lokale rozrywkowe zostały zamknięte. Urzędowanie poważnie ograniczono.

Rodacy!

Do was w roku srebrnych godów pieśni pomorskiej zwraca się z apelem Zarząd Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Do Was, coście w mrokach niewoli na skrzydłach pieśni w słoneczne Jutro spoglądali i do Was którzy pieśń miłujecie całą kulturą swego polskiego serca — odwołujemy się z żywym apelem do Waszych nieospałych uczuć i przypominamy, że dni 16 i 17 maja 1937 roku w dziejach rozwoju pieśni pomorskiej będą jubileuszowym momentem 25-lecia istnienia Pomorskiego Związku Śpiewaczego, że to będzie rewia kultury pomorskiej, manifestacja uczuć wdzięczności dla pieśni polskiej, co w nieugiętej swej tradycji przekazała nam dzisiejszą wolną zjednoczoną Macierz Polską.

Któż oziębły będzie na zew tak serdeczny?

Rodacy!

Jubileuszowe gody pieśni pomorskiej muszą wypaść jak najokazalej. Od nas to zależy! Będzie to pierwszy na wielką skalę występ Pomorza przed rodakami innych dzielnic. Nie możemy, nie powinniśmy się zawstydzić. Owszem mamy nawet czym się pochlubić. Cała przyszłość nasza w pieśni jest tak wspaniała, tak ofiarna, tak pełna zrozumienia obywatelskiego, społecznego obowiązku, że bodaj czy znaleźć równy przykład w historii pieśniarstwa jakiegokolwiek narodu. Umęczeni niewolą, śpiewaliśmy z wiarą w lepszego Jutra nadejście. Pieśnią wykołysaliśmy naszą nadzieję i urobiliśmy twarde przekonanie w świtanie wyzwolonych dni narodu.

Dziś zmieniliśmy ton, ale zadanie pozostało to samo: służymy społecznej, narodowej sprawie.

Śpiewacy ziemi pomorskiej, przygotowujcie się już dziś na wielki zjazd jubileuszowy pieśni do Torunia w dniach 16 i 17 maja. Niech ambicją Waszą będzie, ażeby gremialny w tym święcie wziąć udział. Obywatele ziemi pomorskiej, gdy zwrócą się do Was poszczególne Koła i Okręgi śpiewackie o pomoc w zrealizowaniu ich zamierzeń, okażcie im ją tak moralnie jak i materialnie.

Pamiętajcie o tym, że każde zbiorowe święto sił śpiewaczych jest uroczystością ogólno społeczną, że sądzić nas będą podług tego jakie jest w nas zrozumienie ducha pieśni, jakie wnosimy pierwiastki do skarbnicy ogólnopolskiej kultury.

Zarząd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych zwraca się do społeczeństwa pomorskiego z serdeczną prośbą o zbiorowe poparcie wysiłku, który przerasta siły jednej organizacji.

Czekamy z ufnością!

Niech będzie „Cześć Pieśni" po wieczne polskie czasy.

ZARZĄD POMORSKIEGO ZWIĄZKU ŚPIEWACZEGO

Pozbawienie praw obywatelstwa

Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza nową listę 41 osób, których pozbawiono praw obywatelstwa. Do listy tej dołączono wykaz, zawierający nazwiska członków rodzin osób, pozbawionych obywatelstwa Rzeszy. Wszyscy członkowie rodzin, nie wyłączając kobiet i dzieci, tracą prawo obywatelskie równocześnie z głowami rodzin. Wśród osób pozbawionych obywatelstwa, znajduje się b. poseł socjalistyczny, Crispien, oraz b. komunista Eberlein i b. minister finansów Klepper. Równocześnie z pozbawieniem praw obywatelskich uległ konfiskacie majątek osób, dotkniętych tym zarządzeniem.

—•—

13)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

ZBIOROWA HISTERJA.

O godzinie 6-tej nad wieczorem wstępował Czerwiec na schody domu Józefiaków w nastroju podniecenia. Postanowił zachowywać się z tupetem i bezczelnością. Spenetrować jak najdokładniej mieszkanie. Zaobserwować wszystko z fotograficzną ścisłością. Wyrwać spirytystom jak najwięcej tajemnic. Wszak idzie tam zapewne po raz ostatni. Już dłużej nie ustrzeże Cybulskiej przed wypaplaniem, że nie jest wcale jej protegowanym, że ona go wogóle nie zna.

Zadzwonił. Otworzyła mu siostra Józefiaka. Zauważył, że była odświętnie ubrana i za gorsem miała zatkniętą białą różę.

Po chwili Czerwiec witał się z Józefiakiem i Wolińskim. Doznał miłego przyjęcia.

— Czy mogę prosić pana o pozwolenie umycia się ,bo odbyłem dłuższą podróż autem i jestem nieco zabrudzony — zapytał Czerwiec gospodarza.

— Ależ, owszem. Zaprowadzę pana do pokoju mistrza.

Gdy wchodzili do pokoju Wolińskiego, ujrzeli tam Józefiakową, która układała kwiaty w wazonie. Na ich widok mocno zakłopotana śpiesznie wyszła.

Czerwiec został na chwilę sam. Umył rzeczywiście ręce i twarz. Na pięknej marmurowej toalecce zauważył kilka flakonów różnych perfum. Rozejrzał się po pokoju i stwierdził, że urządzony jest ze starannością sybaryty w stylu wschodnim. Dużo dywanów, kilimów, poduszek, barwnych abażurów, haftowanych obrazów — a przedewszystkiem wspaniała, szeroka otomana.

— Gust i wygoda — pochwalił Czerwiec. Ale to napewno nie gust Wolińskiego. Przejrzał bacznie wszystkie kąty, zajrzał nawet do szuflady biurka, lecz nic godnego uwagi nie znalazł. Już miał wychodzić, kiedy spostrzegł przerzucony przez poręcz krzesła, elegancki płaszcz letni Wolińskiego. Po chwili wahania zrewidował w tym płaszczu kieszenie i znalazł w nich klucze — cały pęk — oraz zmiętą kartkę. Wyprostował ją i odczytał:

„Do Z. Potrzebujemy pieniędzy na zielony towar. Wydusić od inżyniera K. najmniej 1.000 zł. — W. M.".

Nie miał już czasu, by zastanawiać się nad treścią tych słów. Schował więc swą zdobycz do kieszeni i wyszedł uśmiechnięty na korytarz. Czekał tam na niego Józefiak.

— No cóż? Przyszła już pani Cybulska? — zapytał.

— Nie, jeszcze nie... — odparł nieco zakłopotany Józefiak.

— Nic nie szkodzi, zobaczymy się później.

— Może pan pozwoli ze mną — zaproponował gospodarz. Czerwiec poszedł za nim. Znaleźli się w jadalce. Józefiak napełnił dwa kieliszki koniakiem. Wypili.

Chciałbym panu coś ważnego powiedzieć — rzekł półgłosem gospodarz. Czerwiec zauważył, że zmienił się od wczoraj i w stosunku do niego stał się pewniejszym siebie, poufalszym, serdeczniejszym.

— Chciałbym pana uprzedzić, że to, co pan za chwilę ujrzy, jest naszą ścisłą tajemnicą. Nie żądam od pana przysięgi, ani słowa honoru — zaznaczam tylko, że ten, który zdradzi niepowołanym nasze tajemnice — spotka się z zemstą duchów.

— Czy to ma być groźba?

— Jeżeli pan nie czuje się na siłach do poznania wyższych wtajemniczeń — to niech pan odrazu zrezygnuje z udziału w naszych zebraniach — odparł Józefiak wymijająco.

— I cóż ja dziś zobaczę? — zapytał również wymijająco Czerwiec.

— Rzeczy, które zainteresują pana tylko zdaleka, bo nie dotyczą mężczyzn. Zobaczy pan zebranie „Zakonu białej róży". Jest to tajne stowarzyszenie, założone przez Wolińskiego dla celów walki z komunizmem.

— Kobiety mają walczyć z komunizmem?

— Tak, kobiety. One muszą strzec nasz ustrój społeczny od największego wroga — rewolucji. Mężczyźni mają inne, ważniejsze zadanie — tworzenie potęgi. Dążymy przedewszystkiem do zjednoczenia wszystkich narodów słowiańskich — przygotowanie gruntu do tych przemian wziął na swe barki „Klub Słowiański".

Czerwiec popatrzył na Józefiaka rozszerzonemi oczyma. — Zwarjowałem — pomyślał szybko — czy on urżnął się kompletnie od jednego kieliszka koniaku?

— No — zakończył karłowaty człeczyna — nie będę jednak panu narazie suszył głowy temi zagadnieniami, które pan pozna dobrze w swoim czasie. Chodźmy popatrzeć chwilę na kobiety. Żałuję bardzo, że pani Cybulska nie przybyła — należy ona do najpilniejszych sióstr.

Józefiak przeprowadził młodego „detektywa" poprzez jakieś pokoje i stanęli w ukryciu za kotarą. Uprzejmy gospodarz uchylił rąbka kotary. Widok, jaki przedstawił się Czerwcowi, wstrząsnął nim do głębi.

Był to ten sam pokoik, który Czerwiec poznał już wczoraj. Na podwyższeniu przed ołtarzem stał Woliński w pompatycznej pozie arcykapłana z rękoma, wzniesionemi w górę. U jego stóp klęczało szereg kobiet w starszym przeważnie wieku. Było ich może dwanaście, może piętnaście. Wśród tych kobiet uderzyła Czerwca obecność 10-letniej dziewczynki, ubranej w białą sukienkę.

— Cóż to za dziewczynka? zapytał szeptem.

— To moja córeczka, Wandzia. Dostąpiła ona tego zaszczytu, że służy mistrzowi za ministrantkę.

Czerwiec wiedział już, że ma do czynienia z człowiekiem nerwowo chorym, kompletnie zwarjowanym na punkcie tych obrzędów, ale zapytał go jeszcze szeptem:

— Czy pan jest katolikiem?

— Tak. Oczywiście. My wszyscy dążymy do rozwoju potęgi duchowej kościoła katolickiego.

— I dlatego uprawiacie najobrzydliwsze bluźnierstwa — chciał powiedzieć Czerwiec, lecz ugryzł się w język. Wiedział już, że wszelka dyskusja z Józefiakiem na ten temat jest bezskuteczna.

W przyległym pokoju panowała cisza. Woliński stał nadal wyprostowany, skamieniały w swej pozie. Nieruchomo klęczały zebrane kobiety, jakby pogrążone w katalepsji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚWIAT KOBIECY

Najlepszym środkiem odmładzającym jest...

regularne wysypianie się

Wypoczęty i wyspany człowiek czuje się świeżym, rzeźkim, pełnym energii, sił i zdrowia. Zupełnie inaczej czuje się i wygląda człowiek zmęczony i niewyspany. Człowieka niewyspanego poznać można już na pierwszy rzut oka: skóra jego jest na twarzy nieelastyczna, zmęczona. Wiedzą o tym zresztą doskonale zwłaszcza panie: sen uchodzi słusznie za najlepszy środek młodości i piękności.

* * *

Ile godzin należy sypiać? Trudno odpowiedzieć ściśle na to pytanie. Dzieci i młodzież potrzebuje na ogół znacznie więcej snu, niż ludzie dorośli; pracownicy fizyczni nieco mniej, niż pracownicy umysłowi. Niemniej jednak i wśród ludzi dorosłych tego samego zawodu, stwiedzić można bardzo znaczne różnice w zapotrzebowaniu snu. Niektórzy ludzie zadowalają się snem sześcio- lub siedmiogodzinnym, inni czują się dopiero wyspani po ośmiu- lub nawet dziewięciogodzinnym śnie. Jedno jednak nie ulega żadnej wątpliwości: Najzdrowszym jest sen przed północą. Wie o tem dobrze lud, który powiada, że „przed północą liczy się sen podwójnie". W powiedzeniu tym niema bynajmniej przesady — ba, można pójść jeszcze dalej w podkreśleniu wartości do tej pory dla snu. Można bowiem powiedzieć, że sen między godziną dziesiątą a dwunastą wieczorem jest nie do zastąpienia w żadnej innej porze nocy. Ludzie, którzy regularnie kładą się spać przed północą, są zdrowsi i mogą lepiej pracować niż ci, którzy z reguły kładą się spać po północy; widać to zresztą na pierwszy rzut oka po ich zewnętrznym wyglądzie, zwłaszcza po elastyczności skóry. Nieporównanie zdrowiej jest kłaść się wcześnie spać i wcześnie wstawać, niż kłaść się późno spać i dłużej się wysypiać. Wogóle zasadniczo ranne wysypianie się nie może być uważane za bardzo zdrowe. Człowiek zdrowy w pełni sił twórczych, powinien wcześnie kłaść się spać i wcześnie wstawać. Tak każe natura roślinom, zwierzętom i człowiekowi.

* * *

Niektórzy ludzie zasypiają nieledwie natychmiast po położeniu się do łóżka — inni zaś po dłuższym okresie czasu Dla tych drugich, zamieszczamy kilka wskazówek praktycznych:

Kolację należy spożyć na dwie lub dwie i pół godziny przed ułożeniem się na spoczynek. Osoby wrażliwe nie powinny pić wieczorem po kolacji kawy, mocnej herbaty, ani też palić papierosów. Zazwyczaj szklanka lekkiej herbaty lub papieros nie wywierają działania tak pobudzającego, by przeszkadzać miały zaśnięciu — u osób wrażliwych może jednak i taka minimalna pobudka opóźnić zaśnięcie.

Bezpośrednio po ułożeniu się na spoczynek nie należy spożywać żadnego dodatkowego posiłku. Wskazane jest natomiast spożycie świeżego, surowego jabłka, albo też wypicie świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy.

Wieczorem w łóżku względnie bezpośrednio przed udaniem się do łóżka, nie należy czytać, książki lub czasopisma bardzo zajmujące pobudzają bowiem umysł i utrudniają zaśnięcie. Nieszkodliwe są natomiast książki... nudne, które w dosłownem tego słowa znaczeniu działają usypiająco.

Nie radzimy stanowczo naszym Czytelnikom przyzwyczajać się do zażywaninia jakichkolwiek, nawet najmniej szkodliwych środków nasennych W wyjątkowych przypadkach, na czas choroby lub jakiegoś przejściowego okresu, przepisuje lekarz swoim pacjentom środki nasenne. Należy jednaż zdać sobie sprawę z tego, że człowiek przyzwyczaja się bardzo szybko do tych środków, nie może potem bez nich zasnąć, co gorsza zaś, dawki tych środków stają się dla niego coraz mniej wystarczające, środki trzeba zmieniać i dobierać coraz to mocniejsze. Zupełnie niewinnym środkiem jest świeża nalewka walerianowa — możemy ją zatem w drodze wyjątku polecić naszym Czytelnikom, jako nieszkodliwy, domowy środek nasenny (dwadzieścia kropel na kawałek cukru zażyć bezpośrednio przed ułożeniem się do snu) — ale i do nalewki walerianowej nie należy się przyzwyczajać.

Najlepszym środkiem nasennym jest zmęczenie. Kto za dnia dobrze pracuje, względnie odbył daleką przechadzkę, ten zasnie wieczorem bez żadnych trudności i bez uciekania się do środków nasennych.

Bardzo ważną rzeczą jest regularne kładzenie się na spoczynek w pewnych ściśle określonych godzinach i wstawanie rano również w pewnych godzinach oznaczonych. Np. kładzenie się na spoczynek o godzinie wpół do jedenastej i wstawanie rano o siódmej. Człowiek który w regularnych godzinach kładzie się spać i poza wyjątkowymi zdarzeniami od tej zasady nie odstępuje, może być pewien tego, że jego system nerwowy funkcjonować będzie doskonale przez długie lata. Regularne i dostateczne wysypianie się jest tak samo ważne dla naszych nerwów, jak oliwa dla motoru samochodowego. Panie zaś powinne pamiętać o tym, że regularne i wczesne udawanie się na spoczynek jest najlepszym, najzdrowszym i... najtańszym środkiem młodości: żaden inny środek nie zapewni skórze w tym stopniu na długie lata świeżości, jędrności i zdrowia. („I. K. C.")

O regularności trawienia

Niektórzy ludzie, cierpią dość często na przykre, czasem bolesne wzdęcia. Nie należy bynajmniej sądzić, że to niemiłe zaburzenie w trawieniu jest „przywilejem" wieku starszego, każda matka wie o tym, ile bólów wywołać mogą wzdęcia u małych dzieci.

Co powoduje wzdęcia?

W jelicie naszym odbywa się, jak wiadomo, skomplikowany proces trawienia i rozkładania spożytych pokarmów. W czasie tego tworzą się — zwłaszcza wówczas, gdy spożywamy dużo błonnika w postaci niektórych jarzyn lub owoców — banieczki gazów wskutek procesów fermentacyjnych. Częściowo zostają te gazy wchłonięte przez ściany jelita, częściowo związane z wydalinami, reszta zaś wydaloną zostaje nazewnątrz przez ruch robaczkowy jelit. W prawidłowych warunkach produkcja gazów jest stosunkowo bardzo niewielka. Czasem jednak, skutkiem nieodpowiedniego odżywiania się lub zaburzenia w trawieniu wywołanego np. katarem jelit albo brakiem odpowiednich soków trawiennych, tworzy się nadmierna ilość gazów w jelitach, nadomiar złego zaś jelita przestają się dostatecznie silnie kurczyć, gazy nie zostają wydalone i rozpychają jelita, wywołując tym samym niemiłe uczucie wzdęcia lub nawet bóle.

U osób otyłych, niskiego wzrostu, — zwłaszcza wówczas, gdy osoby te znajdują się w pozycji leżącej — wskutek rozdęcia jelit zostaje uniesiona ku górze przepona, wywierając tym samym ucisk na serce. Na skutek tego występują wówczas lekkie zaburzenia w czynności serca w postaci nadprogramowych skurczów serca, po których następują przydługie pauzy: osoby te powiadają wówczas, że „serce zatrzymuje się na chwilę". Dolegliwości te pojawiają się zwłaszcza po jedzeniu, gdy żołądek jest wypełniony i w pozycji leżącej.

Jak zapobiegać wzdęciom i jak je leczyć?

Osoby skłonne do wzdęć powinny unikać przeładowania żołądka zbyt obfitymi posiłkami. Zamiast jadać trzy razy, to trzeba rano, w południe, po obiedzie (podwieczorek) i wieczorem. Bezpośrednio po spożyciu posiłku nie powinno kłaść się dla odpoczynku, lecz raczej wypocząć chwilę w wygodnym fotelu w pozycji siedzącej.

Powinny unikać nadmiernej ilości jarzyn obfitujących w błonnik, a więc np. znacznej ilości grochu, fasoli, kapusty. — Również nadmierna ilość chleba lub bułek wywołać u nich może wzdęcia. Owoce powinny spożywać obrane z łupek i to najlepiej w postaci kompotów. Wszystkie zaś potrawy powinny być spożywane bardzo powoli i najdokładniej przeżute przed ich połknięciem.

W apteczce domowej powinny zaś mieć stale kminek i rumianek.

Każda matka wie o tym bowiem, że najlepszym lekarstwem przeciw wzdęciom jest dla dzieci herbatka z świeżo zaparzonego kminku i rumianku. Herbatka ta oddaje również doskonałe usługi osobom dorosłym z tą różnicą, że dla osób dorosłych można dodać do niej nieco mięty. Osoby skłonne do wzdęć powinny raz, albo co lepiej dwa razy dziennie wypić taką herbatkę po jedzeniu (np. w południe i wieczorem). Po kilku tygodniach takiej kuracji odczują wyraźną poprawę stanu zdrowia. Herbatka taka jest w smaku zupełnie przyjemna i nawet małe dzieci piją ją wcale chętnie.

Należy oczywiście dbać również o regularne trawienie i w razie obstypacji zażywać codzienne wieczorem, bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek, łyżkę stołową czystej parafiny.

Świeżo wypieczony chleb

Porozmawiajmy z człowiekiem, któcierpi na chroniczny katar żołądka lub jelit i zapytajmy go, jaki chleb zazwyczaj jada: starszy, trochę wyschnięty — czy też świeżo od piekarza przyniesiony, ciepły, pulchny i pachnący. Bez namysłu odpowie wam chory: „Świeżego chleba nie znoszę, zostaje długo w żołądku, zanim go strawię. Jadam tylko chleb czerstwy". Tak typową odpowiedź nie zawsze wprawdzie usłyszymy, czasem bowiem znoszą chorzy lepiej nawet trudniej strawne pokarmy — inni znowu nie zdają sobie sprawy z tego, które pokarmy im szkodzą — niemniej jednak większość osób o „wrażliwym" żołądku, nie znosi chleba świeżego, trawi natomiast doskonale chleb nieco starszy, np. wczorajszy lub choćby z przed pół dnia.

Jak sprawa ta wygląda dla człowieka zdrowego?

Otóż człowiek o normalnym, zdrowym żołądku, strawi bez trudności każdy chleb, nawet zupełnie świeży.. Niemniej jednak świeży, pulchny i ciepły chleb, zbija się łatwo w żołądku w zbite grudki, niejednokrotnie wcale pokaźnej wielkości. Te grudki chleba są lite i tylko ich zewnętrzna powierzchnia zostaje strawiona prze sok żołądkowy. Do ich wnętrza zaś soki trawienne nie mają dostępu. Ponieważ zaś organizm nasz jest tak cudownie urządzony, że z żołądka wypuszczone zostają do jelit tylko te strawy, które już zostały przez sok żołądkowy dobrze przetrawione, więc zbite i wskutek tego niestrawione grudki chleba pozostają przez długi czas w żołądku, wywołując nawet u osób zdrowych niejednokrotnie uczucie gniecenia. Osoby wrażliwe odczuć mogą nawet bolesne skurcze. Miękki, świeży, czarny chleb jest pod tym względem jeszcze gorszym od białego, ponieważ tworzy on grudki trudniej strawne.

Dlatego należy przestrzec przed spożywaniem chleba zupełnie świeżego, ciepłego, dopiero co przyniesionego od piekarza. Nie musimy jadać chleba starego, należy jednak pamiętać o tem, by nie był on zbyt świeży. Zaś osoby o wrażliwym żołądku powinny jadać chleb czerstwy. L. G.

Kiedy należy wstawać po operacji?

Chirurdzy nie są dotąd jeszcze zupełnie zgodni na temat, jak rychło wolno choremu opuścić łóżko po operacji. Najczęściej jednak każą choremu leżeć po takich operacjach, jak zwyczajne usunięcie wyrostka robaczkowego lub operacja przepukliny etc. ośm do dziesięciu dni. Niemniej jednak oddawna już propagowali niektórzy z pośród chirurgów wczesne opuszczanie łóżka po operacji.

Obecnie ukazały się nowe statystyki dwóch chirurgów: jednego z Lozanny, drugiego w Frankfurtu n. Menem. Chorym kazano wstawać tego samego dnia po operacji(!), najpóźniej zaś nazajutrz. Po operacjach brzusznych zakładano chorym specjalne elastyczne opaski w ten sposób, by chorzy nie odczuwali bólów przy chodzeniu. — Jeden z tych autorów przedstawia statystykę, złożoną z 219 chorych w wieku powyżej 3 lat. Wszyscy ci chorzy przeszli operacje brzuszne i natychmiast po operacji kazano im wstawać i chodzić. Z pośród 219 chorych, czterech zmarło z powodu oderwania się skrzepu i porażenia krwi, spowodowanego zaczopowaniem serca. Były to cztery bardzo ciężkie przypadki raka względnie zapalenia otrzewnej. Pozostali chorzy mieli się natomiast doskonale i w żadnym przypadku nie pojawiło się zapalenie płuc, tak częste u tych chorych, którzy zmuszeni są przez dłuższy czas po operacji leżeć nieruchomo w łóżku.

*

Naszym zdaniem, jak wszędzie, tak i w tym przypadku, szkodliwa jest wszelka przesada. Zmuszanie chorego do zbyt wczesnego opuszczenia łóżka, np. tego samego dnia po operacji lub zaraz nazajutrz, jest czasem — po ciężkich operacjach — wprost niemożliwe do zrealizowania, w innych zaś graniczy z okrucieństwem wobec chorego. Z drugiej strony zaś zbytnia obawa wczesnego wstania i nadmiernie długie leżenie nieruchomo w łóżku wywołać może niepożądane komplikacje, zwłaszcza płucne. Dlatego choremu każe rozsądny chirurg opuścić łóżko możliwie najwcześniej. Po zwyczajnych operacjach po upływie kilku dni — najczęściej między szóstym a dziewiątym dniem; po większych zabiegach odpowiednio dłużej ponad dziesięć dni do dwóch tygodni. W niektórych zaś przypadkach nawet i ten okres czasu nie jest wystarczający. Chirurg kieruje się nie schematem, lecz między innymi również i wiekiem i ogólnym stanem chorego. Zasadą jednak jest; wstawać możliwie wcześnie.

Domowe środki w nagłych wypadkach

W życiu codziennym, domowym zdarzają się często wypadki, z którymi musimy sami dawać sobie radę bez pomocy lekarza. Albowiem nawał pracy w tym zawodzie, ogromne odległości, dzielące pacjenta od lekarza, utrudniają lekarzowi przybycie i udzielenie porady. W takich więc wypadkach musimy stosować środki domowe, które, choć proste, dają dobre wyniki i często zapobiegają dalszym powikłaniom.

Weźmy najprostszy wypadek, który jednak bardzo często przytrafia się każdej gospodyni. Przy pracy w kuchni, przez nieuwagę lub z powodu zbyt ostrego noża **zacinamy się w palec.** Krwawienie silne. W domu brak jodyny lub innego środka. Z pomocą przychodzi nam **ziemniak.** Należy go czystym nożem obrać z łupiny i płatek przyłożyć do rany. Krwawienie ustaje.

Na wsi istnieje zwyczaj przykładania do ran pajęczyny. Tego czynić nie wolno. Pajęczyna bowiem zawiera dużo kurzu i brudu, który może zakazić ranę. W wypadkach **oparzeń** należy robić **okłady z roztworu pół na pół oliwy i wody wapiennej,** lub też użyć samej oliwy. W razie braku tych środków smarować miejsca oparzone **surowym żółtkiem.** Przy **krwotoku z nosa** należy położyć **zimny okład** na nasadę nosa; jeśli nie pomoże, to drugi zimny okład na kark. W wypadkach **zemdlenia,** które się często zdarzają, o ile jest **twarz czerwona** (przypływ krwi), kłaść na głowę **okłady zimne,** o ile zaś **blada** (odpływ krwi), **okłady gorące.**

Już można zapisać gazetę na miesiąc maj

Reportaż radiowy z dna morza

Co kryje w sobie zatopiona „Lusitania"?

Właściciele aparatów radiowych będą mogli usłyszeć **reportaż**, jakiego **napewno jeszcze nie było**. Dnia 7 maja b. r., rozpocznie Towarzystwo nurkowe, wydobywające z dna morza zatopiony w r. 1915 parowiec amerykański „Lusitania", reportaż radiowy, z których dowie się słuchacz nie tylko dziejów „Lusitanii" i opisu katastrofy, ale także **tego, co kryje się na dnie morza, na pokładzie zatopionego okrętu.**

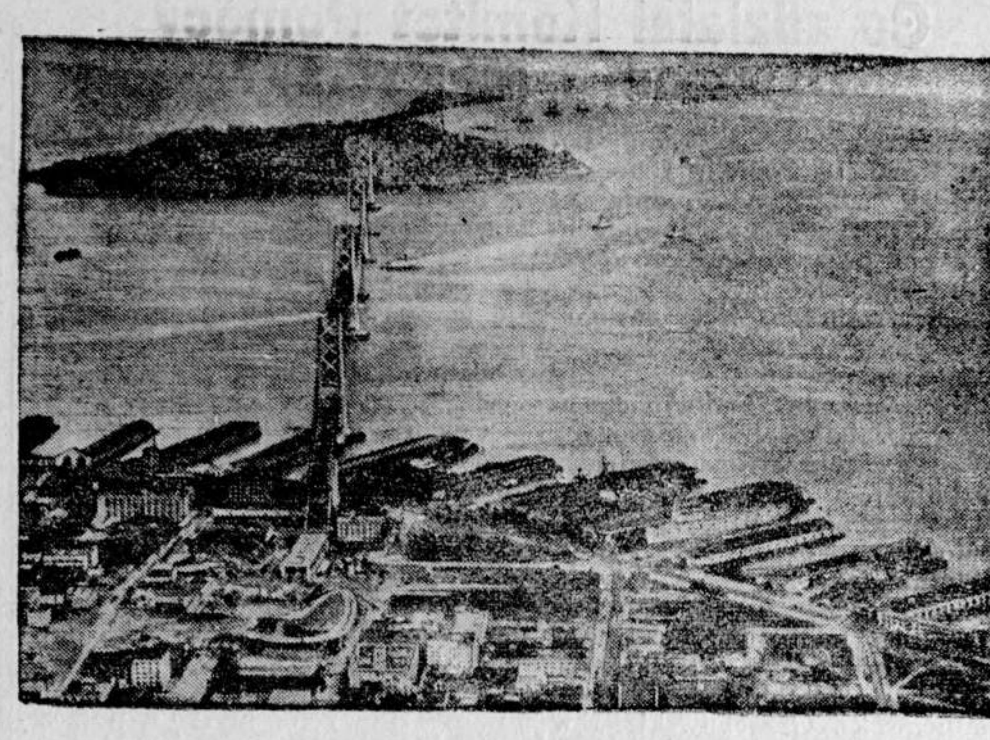
Jak wiadomo, parowiec transoceaniczny „Lusitania" **zatonął 17 maja 1915 roku** w pobliżu wybrzeża irlandzkiego. 1400 pasażerów, kilkaset osób załogi, olbrzymie skarby w złocie, srebrze i biżuterii poszły na dno.

Przez szereg lat poszukiwano szczątków „Lusitanii" bezskutecznie. Dopiero we wrześniu 1935 r. znalazł statek nurkowy wielkiego amerykańskiego Towarzystwa wydobywania zatopionych **okrętów „The Ophir" stos żelaziwa na dnie morza** w pobliżu wybrzeża irlandzkiego. **Dnia 6 października zanurzył się na osm godzin nurek Towarzystwa „The Argonaut Corporation" w kostiumie z metalu „trotonia" i zbadał dokładnie sytuację na dnie morza w głębokości ponad 100 m. Po dwóch godzinach zatelefonował niezwykłą sensację: Oto istotnie znalezione żelaziwo pochodziło z „Lusitanii"!**

Dalsza akcja prowadzona jest w największej tajemnicy. Wiadomo tylko tyle, że Towarzystwo przygotowuje **specjalną wyprawę na dno morza**, w której weźmie udział armia specjalistów i będzie użyty szereg machin specjalnie skonstruowanych. Do ekspedycji należy Craig, najwybitniejszy rzeczoznawca w filmach podmorskich, któremu towarzyszyć mają **najzdolniejsi operatorzy i nurkowie.** Film, nakręcany w tych warunkach na dnie morza, będzie istotnie rewelacyjną sensacją.

Jedno z największych amerykańskich Towarzystw radiowych zastrzega sobie **prawo wyłączności** na te jedyne w swoim rodzaju radioreportaże. Spaekerzy tego Towarzystwa będą mieli specjalnie przygotowane **kabiny na pokładzie zatopionej „Lusitanii".** W ekspedycji wezmą udział także **„dziennikarze**, którzy dopiero po powrocie opublikują swoje wrażenia. Przez cały tydzień będzie dyżurowało stale po 12 osób należących do filmu, radia i prasy, zdających sprawę z wrażeń na dnie morza.

Niewątpliwie cała ta akcja w przeszło 100-metrowej głębi istną **żyłą złota** dla „Argonaut Corporation". Jest to jednak znikomo kruszyną wobec skarbów, na których znalezienie liczy ekspedycja. O ile można wierzyć relacjom sprzed 22-tu lat — — to na dnie morza, na pokładzie „Lusitanii", **leżą bogactwa znacznie większe, aniżeli mityczne skarby na Wyspach Kokosowych,** które ściągnęły już tylu awanturników. Bogactwa „Lusitanii" prześcigają nawet miliony na pokładzie „Egiptu", wydobyte przez statek nurkowy „Artiglio".



Katastrofa zerwania się mostu

W czasie budowy mostu w zatoce San Francisco zawaliło się rusztowanie i wpadło 70 m w dół do wody, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach.



Włochy szaleją z radości

Narodziny włoskiego następcy tronu wywołały w całym kraju żywiołową radość. Zdjęcie na lewo: zaciągnięcie warty przed pałacem. Nad bramą biała taśma wskazuje, że urodził się syn. Zdjęcie na prawo: Tłumy ludu dają wyraz swej radości pod oknami pałacu.

Ubite wynalazki

Obcasy gumowe -- Syntetyczna guma -- Mleko roślinne -- Zamknięcie błyskawiczne -- Wieczna zapałka

Wielkie koncerny przemysłowe śledzą z największą uwagą wszelkie wynalazki, nie tylko pod kątem ich użyteczności, ale także ich szkodliwości dla danej gałęzi produkcji i nie szczędzą w danym razie największych ofiar, by ubić na zawsze albo przynajmniej na dłuższy czas wynalazek, którego eksploatacja szkodliwie odbić by się mogła na ich własnej produkcji.

Nie zawsze trzeba było wielkich środków, by uśmiercić wyzyskanie nowego wynalazku. Tak się rzecz miała np. z obcasem gumowym. Przed mniej więcej 50 laty niemieccy fabrykanci skór dowiedzieli się, że pewien szewczyna wiejski wpadł na pomysł wyrabiania obcasów z gumy. Pewnego dnia przybył wysłannik garbarni do owego szewca z propozycją, żeby przeniósł się do miasta, gdzie otrzyma wolne mieszkanie i utrzymanie oraz kieszonkowe, w zamian za co zobowiąże się nie wykonywać już swego rzemiosła, a w szczególności zachować tajemnicę obcasów gumowych, które i tak są bezwartościowe. Szewczyna zgodził się, dzięki czemu obcas gumowy na blisko 20 lat został ubity. Aż znalazł się inny wynalazca, od którego nabyli wynalazek fabrykanci artykułów gumowych.

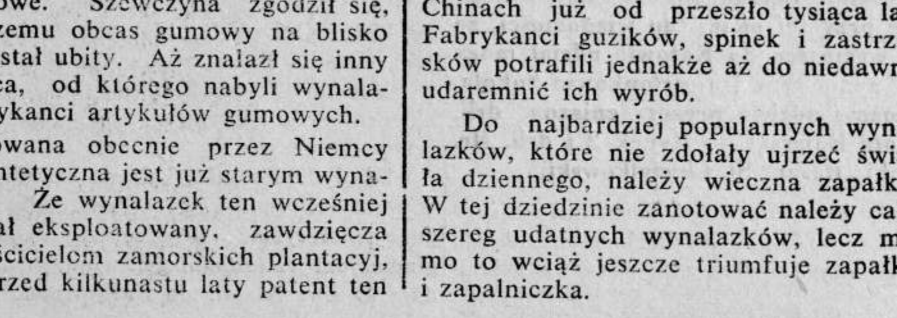
Forsowana obecnie przez Niemcy guma syntetyczna jest już starym wynalazkiem. Że wynalazek ten wcześniej nie został eksploatowany, zawdzięcza się właścicielom zamorskich plantacyj, którzy przed kilkunastu laty patent ten nabyli i potrafili zapobiec jego wykorzystaniu.

Inne, bo społeczno-gospodarcze względy zadecydowały o ubiciu wynalazku mleka roślinnego. Mimo, że mleko to byłoby tańsze i obfitsze w witaminy, nie można było w żadnym kraju przystąpić do jego wytwarzania, ponieważ rolnictwo poniosłoby nieobliczalne straty. Wynalazek ten będzie napewno jeszcze przez długi czas zamrożonym.

Amerykańskie wytwórnie, wyrabiające żyletki do golenia, zabezpieczyły się przed wynalazkiem, który żyletce zapewniał używalność co najmniej 10-letnią. Wynalazca tego stopu stalowego został milionierem. Fabryki amerykańskie wytwarzają jak dotąd swoje żyletki, a mężczyźni, którzy się sami golą, muszą co tydzień kupić nową.

Bardzo dziwne są koleje rozpowszechnionego dzisiaj tak zw. zamknięcia błyskawicznego. Zdawaćby się mogło, że chodzi tutaj o wynalazek lat ostatnich. W rzeczy samej jest to zdobycz techniczna bardzo stara, znana w Chinach już od przeszło tysiąca lat. Fabrykanci guzików, spinek i zastrzasków potrafili jednakże aż do niedawna udaremnić ich wyrób.

Do najbardziej popularnych wynalazków, które nie zdołały ujrzeć światła dziennego, należy wieczna zapałka. W tej dziedzinie zanotować należy cały szereg udatnych wynalazków, lecz mimo to wciąż jeszcze triumfuje zapałka i zapalniczka.



Wysokogórska Szkoła Rolnicza w Żabiem

Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej w Żabiem dla absolwentów Szkół Powszechnych, która została w tych dniach otwarta. Jest to trzecia tego rodzaju szkoła rolnicza w Polsce. Szkoła składa się z obszernego 2-piętrowego gmachu, wzorowych zabudowań gospodarczych, budynków mieszkalnych i 22-u hektarowej parceli doświadczalnej, ofiarowanej przez gminę Żabie.

W pulmanach ponad chmurami

Rozwój regularnej komunikacji powietrznej odbywa się w tak zawrotnym tempie, że to, co wczoraj jeszcze uchodziło za ostatni krzyk techniki, dzisiaj staje się już przestarzałym i bezużytecznym. Szlachetne w tej mierze współzawodnictwo narodów jest czynnikiem twórczym o niespostrzeganej wprost dynamice. W tym wyścigu ujarzmiania powietrza pierwsze miejsce zajmują Ameryka i Anglia. Na ogół opinia mało jest poinformowana o całokształcie tych wysiłków i uprzytamnia sobie ich ogrom dopiero wówczas, gdy przed jej oczami staje nowy cud techniki aeronautycznej.

W przygotowaniu są wielkie rzeczy. Ameryka wysłała do Europy pułkownika Lindbergha celem przestudiowania warunków europejskich portów lotniczych i opracowania planu przedłużenia lotów transatlantyckich bezpośrednio w głąb Europy, przy czym myśli się o Wiedniu jako dworcu czołowym.

Tymczasem nadchodzi z Anglii wiadomość, że już w najbliższym czasie obsługa powietrzna między Anglią i Indiami ulegnie zasadniczej reorganizacji, dzięki udoskonalonej konstrukcji maszyn. Towarzystwo Imperial Airways spodziewa się, że czas przelotu z Londynu do Bombaju skrócony będzie z 6 dni do dwóch. Pasażer za tym, który w piątek rano wyleci z Londynu będzie w niedzielę mógł zjeść śniadanie w cieniu palm ziemi indyjskiej.

Nowe hydroplany typu „Empire" w liczbie 28, które częściowo znajdują się jeszcze w warsztatach i partiami odrawne bywają do użytku, zmniejszają czas do połowy dotychczasowych okresów. Lot do Australii trwać będzie nie jak dotychczas 12 tylko 7 dni. Kapstadt osiągnie się w „latającym dyliżansie pocztowym" przy niewielkim pospiechu, w niespełna 4 dniach.

14 z tych hydroplanów klasy „C" ma nazwy poetyczne, rozpoczynające się na C. Jest tam więc Cygnus, Centaurus, Capella, Castor, Cassiopeis, Canopus, Corsair, Centuriom, Cavalier itd.

Taki „Pullman powietrzny" przeznaczony jest dla 10 do 20 pasażerów. Każdy z nich ma swój wygodny fotel, skonstruowany według wskazówek anatomów i techników, który za pomocą dźwigni ustawiony być może w każdej dowolnej pozycji. Pokład promenadowy, który wprawdzie nie jest tak obszerny jak na statkach transoceanicznych, daje przecież pasażerom możność przechadzania się i przyglądania się przez wysokie okna krajobrazowi. W palarni można grać w bridża, słuchać radia lub oglądać film, podczas gdy w kuchni elektrycznej przyrządza się potrawy według obszernego jadłospisu.

Załoga, składająca się z 5 ludzi posiada najwyższe kwalifikacje. Radiotelegrafista pozostaje w stałym kontakcie z radiostacjami nadbrzeżnymi. Pilota luzuje od czasu do czasu mechanik lub robot, który potrafi kierować samolotem godzinami. Przy lądowaniu lub wodowaniu reflektory samolotu badają teren a zrzucone rakiety oświetlają jasno miejsce lądowania lub wodowania.

W ten sposób osiągnięto przy największej szybkości i największym komforcie także największe bezpieczeństwo.

Co zdziałał Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży?

Sprawozdani z zebrania Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży odbytego w dniu 14 kwietnia 1937 r. w Szkole Powszechnej nr 1 pod przewodnictwem prezesa p. Jana Nałęcza.

Porządek zebrania był następujący:

1) Zagajenie
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.
3) Walka z żebractwem młodzieży szkolnej.
4) Ułożenie planu pracy na przyszłość.
5) Wolne głosy.

Zebranie zagaił prezes Komitetu kier. szkoły p. Jan Nałęcz, witając p. starostę powiatowego Kalksteina, przedstawiciela Katolickiego Urzędu Parafialnego ks. Grzechowskiego w zastępstwie ks. prob. Zaremby, przedstawicieli organizacyj świeckich i kościelnych, oraz obywateli miasta, dziękując zarazem ze przybycie.

Na wstępie p. Nałęcz przedstawił zebranym konieczność dalszego kontynuowania prac Komitetu i dożywiania dzieci do końca roku szkolnego, ze względu na to, że kwestii bezrobocia nie udało się całkowicie rozwiązać, a nie możemy dopuścić do tego, by dziecko do szkoły przychodziło głodne.

Dotychczasowa działalność Komitetu ograniczająca się do dożywiania dzieci na terenie obu szkół przedstawia się następująco:

Komitet dożywia około 500 dzieci od 9 listopada 1936 r. Dzieci otrzymywały codziennie zupę mleczną i kawałek chleba. W czasie od 9 II 36 roku do 1 4 37 roku na dożywianie wydano 1256 bochenków chleba (z tego dzieci przyniosły w skibkach około 360 bochenków) dalej 940 funtów mąki żytniej, 475 funtów mąki pszennej, 200 funtów słoniny, 33,5 ctr. kartofli, 254 ft. kaszy 442 ft. ryżu, 781 ft. grochu, 349 ft. cukru, 3279 litr. mleka, 275 ft. soli, 800 kostek kawy, 105 ft. kiszki, 1 ctn. buraków, 70 ft. fasoli, 102 ft. mięsa, 2 litry octu, 600 sztuk strucli.

Rozdano 34 000 porcyj w ciągu 108 dni dożywiania. Ogółem koszt dożywiania wynosił 2359 zł. 80 groszy Dochody Komitet czerpał z subwencji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, oraz z ofiar publicznych w gotówce lub w naturaliach. Otrzymano na powyższy cel: od Woj. Kom. Pom. Dzieciom i Młodzieży 1.450 zł, od P. C. K. 100 zł, od Przysp. Wojsk. Kobiet 50 zł od Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie 5 zł, od Młyna Parowego w Wąbrzeźnie 7 ctn. mąki żytniej wartości 117 zł od p. Szmelcerą z Galczewka 2 ctn. pszenicy i 2 ctn. grochu wartości 50 zł, od p. Waligóry 10 ctn. kartofli 25 zł, od Magistratu 15 c. kartofli wart. 37.50 zł Wartość bochenków przyniesionych przez dzieci wynosi 185 zł, razem 2039,92 zł.

W dalszym ciągu p. Prezes zwrócił się z gorącym apelem do zebranych by czynnie popierali działalność Komitetu, gdyż chodzi tu o zdrowie naszej dziatwy, która jest przyszłością Polski. Popierając Komitet materialnie przyczyniamy się do zwalczania żebraniny młodzieży szkolnej, która jest wysoce szkodliwa i ostatnio wzrosła do zastraszających rozmiarów.

Szczegółowo sprawę walki z żebractwem zreferował nacz. sekr. Wydziału Pow. p. Kurzyński. Akcja tu dała już pewne wyniki, wpływające na zmniejszenie się liczby żebrzących dzieci. Celem uświadomienia społeczeństwa i wciągnięcia go do walki z żebractwem p. Kurzyński zredagował w tej sprawie odezwę, która zostanie ogłoszona w prasie i rozrzucona w ulotkach. Treść odezwy podana pod dyskusję zyskała całkowitą aprobatę zebranych.

W związku z omawianą sprawą głos zabrał p. Starosta Kalkstein, składając podziękowanie Komitetowi za troskliwą opiekę nad dziatwą szkolną, i prosząc by Komitet do końca roku szkolnego prowadził dożywienie, które jest konieczne dla zdrowia naszej młodzieży szkolnej. Stan zdrowotny naszej młodzieży nie może nam być obojętny gdyż siła fizyczna żołnierza stanowi o obronności Państwa. Nad sprawą żebractwa też nie możemy przejść do porządku, a walka z nim będzie tylko wtedy skuteczna, jeżeli nie będzie dzieci głodnych.

Celem zebrania odpowiednich funduszów plan pracy Komitetu przedtawiony przez p. Nałęcza ma obejmować akcję zbiórkową wśród połeczeństwa miasta i okolicy, rozwiniętej na szeroką skalę. Komitet zwrócił się z apelem do wszystkich towarzystw na terenie miasta o zadeklarowanie pewnych kwot na odżywianie dzieci. Miasto zostało podzielone na 5 rejonów zbiórkowych. Zbiórką w poszczególnych rejonach zajęły się pp. Szczukowa, Jankowska, Grabowska, Wierzbicka, Bardyanowa, Markowska, Kurzyńska Leokadia, Sigurska Helena, Ledwochowska, Merkowa i Ługiewiczowa.

O ile fundusze okażą się wystarczające, Komitet będzie dożywiał dzieci do końca roku szkolnego. Akcją odzieżową zajęło się Tow. Św. Winc. a Paulo. Na zakończenie p. Nałęcz jeszcze raz podziękował zebranym za przybycie, prosząc o poparcie w tak zbożnej pracy, przez co spełnimy swój obowiązek wobec Boga i Ojczyzny.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

J. E. Ks. Biskup Dr Okoniewski mianował kuartusami: ks. Dzienisza Leona z Grudziądza w Wrzosach, ks. Knittera Alojzego z Stężycy w Dębowej Górze, ks. Mańkowskiego Maksymiliana z Gdyni w Sumowie, ks. Szynwelskiego Fawła z Grudządza NMP. w Czerwińcu (Smętowie), ks. Paulszyńskiego Stanisława z Sumowa w Obkasie; penitencjarzami i kaznodziejami katedralnymi: ks. Baumgarta Franciszka z Staorgardu, ks. Cyrankowskiego Jana z Pelplina; sekretarzym genearlnym K. S. im. Piotra Skargi: ks. Cyrankowskiego Jana z Pelplina; kapelanem biskupim: ks. neoprezb. Frelichowskiego Stefana; wychowawcą i prefektem w „Collegium Marianum" w Pelplinie: ks. neoprezbitera Grajewskiego Józefa; sekretarzem „Caritas" na miasto Toruń: ks. Czaplińskiego Bernarda z Torunia; wikariuszami katedralnymi: ks. neoprezb. Bieńkowskiego Jana, ks. neoprezb. Wieczorkowskiego Franciszka.

Przeniósł ks ks. wikariuszy: ks. Burczyka Stanisława z Sierakowic do Biskupic, ks. Degnear Leona z Lubawy do Kościerzyny jako III ks. Dettlaffa Jana I z Jabłonowa do Lembarga, ks. Fierka Franciszka z Gruczna do Sierakowic ks. Gburka Aleksego z Sianowa do Gdyni Obłuża, ks. Gończa Alfonsa z Wudzyna do Sarnowa, ks Hermańczyka Oskara z Lubichowa do Stężyc, ks Jankowskiego Edwarda z Tczewa do Gruczna, ks Kabattka Waleriana z Grabowa do Pieniążkowa, ks Kamińskiego Konrada z Nowego do Radomna, ks Kamrowskiego Edmunda z Rumii do Nowego, ks Klonowskiego Feliksa z Pieniążkowa do Grabowa, ks Kopańskiego z Szwarcenowa do Fiaseczna, Ks Lewrenca Jana z Radomna do Rumii, ks Litewskiego Kazimierza z Biskupic do Wudzyna, ks Makowskiego Romana z Jeżewa do Koronowa, ks Martenkę Jana z Sierakowic do Lubichowa, ks Osowskiego Jana z Piaseczna do Serocka ,ks Radtkego Józefa z Grzywny do Mszana, ks Rotte Józefa z Gdyni — Kacka Małego do Wielkiełąki, ks Wilczewskiego Brunona z Koronowa do Lubiewa, ks Windorpskiego Feliksa z Grodziczna do Wygody, ks Wojewódkę Ignacego z Gdyni — Obłuża do Sianowa.

Przeznaczył ks. ks. neoprezbiterów: ks. Bielickiego Bolesława do Grudziądza Panny Marii, ks. Binnka Brunona do Chełmży jako III, Bonieckiego Bronisława do Gdyni — Cisowej, ks. Burczyka Feliksa do Starogardu, ks Chmurzyńskiego Ignacego do Koronowa jako II, ks. Derdaua Albina do Torunia bazyliki św. Jana, ks. Doeringa Aleksandra do Grzywny, ks. Dunajskiego Piotra do Gdyni NMF., ks. Dydymskiego Józefa do Kamienia, jako II, ks. Dykiera Ambrożego do Osieka, ks. Dziarnowskiego Augustyna do Grudządza do fary, jako III, ks. Gliszczyńskiego Jana do Wejherowa jako III, ks. Kalinowskiego Witolda do Lubawy, ks. Kaznowskiego Jana do Nowegomiasta jako II, ks. Licznerskiego Franciszka do Sierakowic jako II, ks. Łobockiego Józefa do Żukowa jako II, ks. Łożyńskiego Bolesława do Jabłonowa, ks. Manikowskiego Mieczysława do Skarlina, ks. Ostrowskiego Franciszka do Grodziczna, ks. Rompę Leona do Gdyni — Kacka Małego jako II, ks. Sobisza Antoniego do Grudziądza fary jako IV, ks. Szulca Zygmunta do Płochocina, ks. Wagnera Franciszka do Jeżewa, ks. Wedelstaedta Konrada do Torunia — Mokrego jako III, ks. Żurka Alfonsa do Tczewa, św. Krzyża.

Emerytował: ks. Borowskiego Feliksa, wikariusza w Osieku.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
23	Kwiecień	P.	Wojciecha	3 34	18,51
24	„	S.	Fidalisa	4,33	18,50
25	„	N.	Marka	4,31	18,54

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po nieszporach zebranie Matek Różańcowych. W sobotę 1 maja rozpoczyna się nabożeństwo majowe, które odprawiać się będzie codziennie o godz. 7. W niedziele i święta zamiast nieszporów. Po majowym nabożeństwie zbierają Panny Róż. ofiary na kwiaty dla Ołtarza Najśw. Panny Marii. W czwartek wieczorem rozpoczyna się u nas Wieczna Adoracja o godz. 6 z nieszporami i trwać będzie do soboty wieczorem i kończy się nabożeństwem majowym. Msza św. w piątek i sobotę o godzinie 6, 7.15 i 9. Spis adorujących znajduje się w bocznej kruchcie kościoła, Adoracja w przytułku w sobotę wieczorem o godz. 8 przez całą niedzielę i kończy się wieczorem o godzinie 7. Z rozkazu Kurii Biskupiej przeczyta się w niedzielę następną zamiast kazań Encyklikę Ojca św. o bezbożnym komuniźmie w czwartą i piątą niedzielę po Wielkiejnocy w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego oraz w niedziele wśród oktawy tego święta.

● **Wyścigi kolarskie.** K. S. „Pogoń" na otwarcie sezonu urządza w dniu 3 maja wyścigi kolarskie na przestrzeni 25 km. Zgłoszenia zawodników do 29 kwietnia przyjmuje prezes p. Hoffmann (Rynek).

● **Na wczorajszym zebraniu Bractwa Strzeleckiego** omawiano sprawę obchodu 3 maja oraz sprawę otwarcia sezonu strzeleckiego.

● **Od kilku dni** wydarzają różne ciekawe przemiany i wypadki na świecie. Każdy jest ciekawy co będzie z kryzysem, jakie wyniki da akcja z drożyzną, jak odbędzie się koronacja króla angielskiego, jak rozstrzygną się losy krwawiącej Hiszpanii i cały szereg innych. O takich wszystkich wiadomościach doniosą gazety. Dlatego zapisz „Głos" na miesiąc maj! Przedpłatę już listonosze i urzędy pocztowe przyjmują.

● Kino „Słońce" wyświetla „Zapomniany człowiek".

● **Nadzwyczajna okazja wyjazdu do Katowic. — Z okazji 15-lecia powrotu ziemi śląskiej do Macierzy, odbędzie się w dniach od 26 do 29 czerwca br. Wszechpolski Zlot Sokoli w Katowicach z udziałem sokołów związku słowiańskiego, między nimi i sokołów z Ameryki. Na uorczystość tę wyrusza masowo sokolstwo całej Polski, korzystając z pociągów popularnych za zniżką 80 proc.**

W zlocie tym weźmie też udział gniazdo wąbrzeskie. Zarząd Sokoła wąbrzeskiego podaje przy tej okazji do wiadomości, że w tej wycieczce do Katowic udział mogą wziąść sympatycy i niecziłonkowie Sokoła. Informacyj udziela prezes gniazda drh. Czarnota Bojarski — Rynek 2 i drh. Br. Ceglecki „Bazar" St. Chwiałkowski.

● **Za przechowywanie karabinu** wojskowego skazano **Leona Derebeckiego** z Ludowic na 3 miesiące aresztu z zawiesz. na 3 lata.

● **Skutki lekkomyślności.** W młynie St. Raciborskiego w Nowym Młynie pod Golubiem wał transmisyjny zabił śp. Chrapkowskiego. Dochodzenia wykazały, że Raciborski nie zabezpieczył w myśl obowiązujących przepisów wału transmisyjnego, za co został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd skazał Raciborskiego na 8 miesięcy więzienia.

● **Znieważył leśniczego.** Za zniewagę leśniczego p. Słoniewskiego z Czystochlebia skazany został Sommenfeld z Czystochlebia na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

● **Złodzieje kur.** Rodak Stanisław i Jakubowski Franciszek wybrali się do Ryńska po drób, który skradli na szkodę Przeradzkiego Tomasza. Sąd podyktował Rodakowi 6 miesięcy więzienia, a Jakubowskiemu 3 miesiące aresztu.

● **Niepoprawny złodziej pójdzie do zakładu.** Bartz Albert z Łopatek okazał się niepoprawnym złodziejem. Skradł on w dwóch wypadkach 30 zł na szkodę Pauliny Wollenberg, a na szkodę p. Julianny Peppel powłokę. Za te czyny Bartz skazany został na umieszczenie w domu poprawy. Ernestyna Bartz (matka) skazana została na 1 miesiąc aresztu (z zawieszeniem na 3 lata) za paserstwo.

● **Podrzuciła dziecko.** Kamińska Marta (Wąbrzeźno, Kolonia Robotnicza) przybyła pewnego dnia do biur Zarządu Miejskiego i tam pozostawiła bez opieki swoją 2-letnią córeczkę. Za ten poprostu nieludzki postępek **skazano Kamińską na 6 miesięcy więzienia** (z zawieszeniem na 2 lata).

● **Trzymaj język za zębami!** Niejakie **Lewalska Jadwiga i Grzankowska Anastazja** znieważyły czynnie poborcę skarbowego Kubisza, oraz post. P. P. Maćkowiaka. Za ten czyn skazane zostały Lewalska i Grzankowska po 3 miesięcy aresztu (z zawieszeniem na 3 lata).

● **Nie wolno znieważać urzędu!** Garbowski Piotr z Łobdowa i Kazimierz Gulda z Golubia napisali zażalenie do Urzędu Skarbowego. W piśmie zarzucali ciągłe matactwo i ściąganie tego samego podatku. Za tę obrazę skazani zostali Garbowski i Gulda po miesiącu aresztu (z zawieszeniem).

● **Z walnego zebrania Z. S. oddziału żeńskiego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego oddziału żeńskiego przy udziale zarządu powiatowego i 38 członkiń. Po zagajeniu zebrania przez prezeskę p. **Beygerównę** wybrano na marszałka zebrania p. **Rosińską,** a następnie poszczególne członkinie zarządu złożyły szczegółowe sprawozdania z dotychczasowej działalności. Absolutorium jednogłośnie ustępującemu zarządowi uchwalono. Z kolei wybrano nowy zarząd: prezeską wybrano p. red. **J. Szczukową;** na wiceprezeskę p. **Wesołowską** Władysławę, sekretarką p. Martę **Nowakowską,** zastępczynią sekr. p. Irenę **Chojnicką,** skarbniczką p. Marię **Ołtuszewską,** zast. skarbniczki p. Rozalię **Fiałkowską,** komendantką p. **Donarską** Gertrudę.

Przewodnicząca zebrania p. Rosińska podziękowała ustępującemu zarządowi serdecznie za pracę, a nowemu zarządowi życzyła pomyślności i jak najlepszych wyników w odpowiedzialnej pracy w Kole. Zebranie zakończono hasłem „Cześć!"

W związku z zajęciami Z. S. Ż. z zakresu przysposobienia do obrony kraju, odbywają się roboty kobiece, na których obywatelki robią rękawiczki dla wojska. Pieniądze na zakup wełny zebrano ze składek Z. S. m. i ż. a 15 zł na ten cel otrzymał Z. S. Ż. od P. W. Kobiet.

● **Egzamin dla eksternów z ukończenia czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego.** W miesiącu maju br. odbędzie się po raz pierwszy egzamin dla eksternów z ukończena czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego.

Egzamin składa się z części piśmiennej i ustnej. —

Egzamin piśmienny obejmuje: język polski, język obcy nowożytny, język łaciński i matematykę.

Egzamin ustny obejmuje: religię, język polski, język łaciński język obcy nowożytny, historię, geografię, biologię, fizykę i chemię, matematykę i zajęcia praktyczne.

Kurator Okręgu Szkolnego może zwolnić eksternów na ich prośbę od egzaminu z zajęć praktycznych.

Kandydaci zamieszkali na terenie Województw Poznańskiego i Pomorskiego, pragnący otrzymać świadectwo ukończenia gimnazjum czteroletniego, winni wnieść do dnia 25 kwietnia br do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego podanie o dopuszczenie do egzaminu ukończenia czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego.

W podaniu winni wymienić z którego języka obcego nowożytnego pragną zdawać egzamin, a nadto załączyć do podania:

a) własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów:

b) metrykę urodzenia;

c) wykaz lektury z języka polskiego i języka nowożytnego obcego;

d) świadectwa szkolne, o ile je posiadają;

e) 2 nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem.

Przedstawienie danych niedokładnych lub niezgodnych z rzeczywistością może spowodować niedopuszczenie do egzaminu lub skreślenie z list zdających.

Ewent. prośba o zwolnienie od egzaminu z zajęć praktycznych powinna być w podaniu uzasadniona.

Wysokość taksy egzaminacyjnej i sposób jej wpłacenia poda Kuratorium przy załatwieniu wniosków.



● **Podziękowanie!** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali p. Schmelzer Galczewko 40 ctr. kartofli i 2 ctr. grochu, Młyn Parowy Wąbrzeźno 1 ctr. mąki żytniej za miesiąc kwiecień, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać".

ZA KOMITET

Jan Nałęcz prezes **Helena Sigurska skarb.**

● **Św. Jerzy:** Patr. Skautów jest św. Jerzy Drużyny wąbrzeskie obchodzić będą święto tego patrona 25 kwietnia.

W sobotę tj. 24 bm. udadzą się do Spowiedzi św. Nazajutrz w niedzielę po zbiórce o godz. 8-mej rano na boisku Szkoły Powszechnej Męskiej wysłuchają w kościele mszy św. w czasie której przystąpią do stołu pańskiego. Po nabożeństwie odbędzie się na miejscu rannej zbiórki **Wiosenny apel harcerzy.**

Program tej imprezy wypełnią: deklamacje, śpiewy, gawęda i uroczyste przyrzeczenie. Apel odbędzie się w obecności członków Zarządu Koła Przyjaciół i Drużyny Harcerek. Po południu drużyny urządzają samodzielne wykapki (termin czysto harcerski, używany na oznaczenie krótszych wycieczek).

● **Ile wart jest śmiech?**

Pewien właściciel wielkiego domu towarowego stwierdził z prawdziwem zadowoleniem, że przyjęty niedawno mody pomocnik wykazuje ze wsztkich wyniki sprzedaży, osiągając rezultaty trzykrotnie wyższe niż inni, starzy pracownicy. Woła więc tego młodzieńca do siebie, udziela mu pochwały i powyższa pobory. Oczywiście zainteresowało go również, w jaki sposób tak młody parcownik osiągnął podobne wyniki.

„W tym nie ma żadnej tajemnicy, Panie Dyrektorze..."

— wyjaśnia ucieszony pochwałą pomocnik. „Staram się tylko o to, by klienci widzieli mnie tylko uśmichniętego i w dobrym nastroju. To wszyscy lubią i łatwiej kupują niż w ten czas gdy obsługuje ich ktoś mający minę pozbawionego tronu króla, któremu przeszkodziło się w drzemce popołudniowej. Mnie cieszy już samo wstanie rano, jeżeli wiem, że czeka mnie dzień ulubionej przeze mnie pracy. Przy tym spożywam zawsze posilne śniadanie — nie za obfite, lecz poważna gdyż to czym i człowieka rzeźkim i dodaje chęci i ochoty do pracy... Do śniadania należy oczywiście nieodzowna Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Francka", która uszlachenia i podnosi smak każdej kawy. Na tę wyśmienitą kawę mogą sobie wszyscy pozwolić, ponieważ 1 filiżanka kosztuje, licząc już z mlekiem i cukrem zaledwie 3 grosze

KOWALEWO

☐ **Wesoła wdówka.** W niedzielę o godz. 7,30 operetka dyr. Wojciechowskiego wystawi w sali p. Zielkowej arcywesołą sztukę p. t. „Wesoła wdówka". Przedsprzedaż biletów u p. Stankiewicza.

GOLUB

+ **Ukarani kłusownicy.** Kradzieże leśne i kłusownictwo w okolicy naszej się mnożą. Zdobycz nie tylko się używa w własnym gospodarstwie, lecz nawet sprzedaje dalej. — Dwóch takich osobników ostatnio przychwycił przodownik leśny Bernard Dobracki i podał ich do ukarania. Od dłuższego czasu niewykryci kłusownicy zastawiali sidła na zające, sarny itp. zwierzynę na terenie wydzierżawionym Walterowi Fiszerowi w Mokrymlesie. By wreszcie położyć kres szkodliwej tej działalności Dobracki postanowił stanowczo sprawców uchwycić. Pilnując uważnie, dnia 28 lutego br. stwierdził, że w oddziale 74 leśnictwa państwowego Mokrylas zastawiono aż 8 sideł. Czekał w ukryciu i zauważył, jak rano Henryk Olczak z Kujawy zbliżył się do sideł i je poprawiał. Gdy przodownik się zbliżył, przyznał się do niego, że sidła założył wraz z bratem swoim Kazimierzem Olczakiem z Hameru i że podobne sidła zastawili w oddziale 73. Odprawiwszy Henryka O. przodownik począł cierpliwie szukać w oddziale 73. Po pewnym czasie przybył rzeczywiście K. Olczak, poprawił sidła i znowu się oddalił. Przodownik go nie zatrzymał, gdyż pragnął stwierdzić, czy może jeszcze i gdzieindziej sideł nie porozstawiano. Na drugi dzień spotkał Henryka O., który go prosił, by ew. tylko brata podał do kary, bo sam zasądzony już jest na więzienie z zawieszeniem. Na rozprawie sądowej oskarżeni Olczakowie wszystkiemu zaprzeczali i do winy przyznać się nie chcieli. Sąd jednakże w zupełności dał wiarę stanowczym i jasnym zeznaniom świadka Dobrackiego i wymierzył obydwom oskarżonym karę aresztu przez 2 miesiące bez zawieszenia.

+ **Echa sylwestrowe.** W noc sylwestrową odbyła się w Małym Pułkowie w lokalu M. Szymczaka zabawa policyjna, w czasie której z garderoby na szkodę przodownika P. P. Jeleniewskiego, sierżanta Kaspra Jeleniewskiego i muzyków Grajkowskiego i Mordki Kutnera — J. Ciechacki i Stan. Gęsicki z W. Radowisk skradli rękawiczki, lampę kieszonkową, zapalniczkę, chustki do nosa itp. Sąd wymierzył im za to po 6 miesięcy z zaw. na 3 lata. Gęsicki ponadto zapłacić musi 5 zł grzywny. Skradzione rzeczy od Ciechackiego częściowo nabył Gęsicki, wiedząc, że pochodzą z kradzieży.

+ **Kradzież kartofli.** Pośrednik Zygmunt Szczypiorski z Golubia w czasie zimowym zauważył, że z zamkniętej na klucz piwnicy systematycznie kradziono mu kartofle. Okazało się, że sprawcą tych kradzieży była Władysława Bieńkowska z Golubia. Wyrokiem sądowym ukarana została ona za to bezwzględnym aresztem przez dwa tygodnie.

+ **Za kradzież klucza francuskiego 6 miesięcy więzienia.** Jan Lisewski z M. Pułkowa pożyczył sobie swego czasu od sąsiada klucz francuski, który mu jeszcze tego samego dnia w niewyjaśniony sposób zginął. Dochodzenia ustaliły, że klucz ten dostał się w posiadanie niej. Zapory w Ostrowitem, któremu go przyniósł na przechowanie robotnik Wacław Janus z M. Pułkowa — złodziej klucza. Oskarżony Janus za kradzież zasądzony został na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat.

Kradzieży siekier i pilnika, które Lisewskiemu również zginęły, oskarżonemu nie udowodniono.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 24 kwietnia 1937 roku.

7,25 Parę informacyj. 7,30 Koncert orkiestry wojskowej z Poznania. 12,50 Fo-siwne pielęgnowanie zbóż. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 15,15 Wesoła muzyczka. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka francuska. 16,05 Nasz program. 18,20 Gawęda gdyńska. 18,30 Melodie taneczne. 18,45 Program na jutro.

NIEDZIELA, dnia 25 kwietnia 1937 roku.

8,00 Audycja dla wsi z Warszawy. 13,00 Przegląd Wydawnictw z Pomorskiej Półki Książkowej. 16,20 Z obcych krajów. 19,15 Program na jutro. 19,20 Filadelfijska orkiestra Symfoniczna. 19,45 „Młoda wieś". 20,00 Melodie polskie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 kwietnia 1937 roku.

7,25 Parę informacyj. 7,30 Muzyka z płyt. 13,00 Muzyka lekka 15,15 Utwory charakterystyczne. 15,35 Pogadanka społeczna. 15,40 Beniamino Gigli śpiewa. 16,00 Skrzynka techniczna 18,20 Pogadanka aktualna. 18,30 Tanga argentyńskie płyty. 18,45 Program na jutro.

RUCH TOWARZYSTW.

— Uwaga Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno. W sobotę, 24 bm. od godz. 16 — 18 odbędą się na boisku sportowym PW. i WF. zawody eliminacyjne do Pomorskich Zawodów Sportowych, na które powinni się zgłosić wszyscy zgłoszeni do zawodów. Mogą się także zgłosić członkowie Koła ZR. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Komendy PW. i WF. (w starostwie.)



Św. Jerzy, według obrazu nieznanego mistrza niemieckiego.

W dniu 3 maja br. odbędzie się Narodowy Bieg na przełaj na trasie 5 klm. Członkowie, którzy chcieliby brać udział w zawodach muszą się zgłosić do prezesa koła ZR. p. Wasilewskiego. Zarząd Koła apeluje do członków, by jak jakwiększą iolść brała udział w wyżej wymienionych imprezach. Zarząd

— Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. W niedzielę, dnia 25 kwietnia 1937 roku o godz. 12-tej w południe (po nabożeństwie) w małej sali p. St. Klimka odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokółu,
3. Wybór prezydium zebrania,
4. Sprawozdanie roczne Zarządu opiekunów drużyn,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutoirum dla Zarządu,
6. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
7. Wybór delegata na walny zjazd do Torunia,
8. Ułożenie budżetu i planu pracy na rok 1937,
9. Wolne głosy.

W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w piętnaście minut później bez względu na ilość członków.

Przybycie wszystkich członków KPH. konieczne, goście mile widziani. Zarząd

— Roczne walne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej. — Na podstawie § 13 punktu a) statutu Stow. Ochotn. Straży Pożarnej, ogłoszonego przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Dzienniku Ustaw nr 7, poz. 35 — 35, oraz w oparciu o uchwałę Zarządu Stowarzyszenia OSP. z dnia 9 kwietnia 1937 roku zwołuje się niniejszym roczne walne zebranie Stow. OSP. w Wąbrzeźnie na dzień 24 kwietnia 137 roku o godz. 7,30 wieczorem do lokalu salka hotelu pod Białym Orłem — Rynek, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie przez druha Prezesa,

2) Wybór Przewodniczącego i powołanie przez tego dalszych 2 do 4 asesorów i sekretarza, jako Prezydium Zgromadzenia;

3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1935 — 36 przez a) Prezesa, b) naczelnika; c) skarbnika, d) sekretarza, e) mechanika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej;

4) Zatwierdzenie sprawozdania z działalności kasowych Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej;

5) Uchwalenie planów działalności i budżetu na rok 1937 — 38;

6) Ustanowienie wysokości składek członkowskich: a) dla członków czynnych, b) dla członków popierających;

7) Wolne wnioski i głosy bez uchwał;

8) Zamknięcie.

Goście i sympatycy mile widziani.

Na wypadek nie przybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się tegoż dnia w oznaczonym lokalu o godzinie 8, wieczorem drugie walne zebranie bez względu na liczbę obecnych członków.

Prawo głosowania posiadają: członkowie czynni i popierający, o ile zapłacili składkę członkowską do marca 1937 r.

Lista członków, uprawnionych do głosowania, leży do wglądu u druha skarbnika Nowickiego. Kto z członków popierających na tej liście nie figuruje, ma prawo odwołać się do Zgromadzenia Walnego.

Zarząd.

— **Związek Oficerów Rezerwy.** W sobotę, dnia 24 kwietnia 1937 roku o godz. 17,30 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej miesięczne zebranie Oficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich członków, jak również wszystkich niezrzeszonych PP. Oficerów i Podchorążych rez. Zarząd

— **Cech fryzjerski.** Kwartalne zebranie Cechu Fryzjerskiego odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 4-tej po południu w hotelu p. Klimka. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**

— **Polska Organizacja Wojskowa — POW.** — W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12,30 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej zebranie tutejszego Koła. — Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków jak i kandydatów jest konieczna. Zarząd

● **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 7,00 rano **ćwiczenia** na boisku PW. i WF.

KOMENDANT

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Grosik na grosik, a będzie trzosik

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego



Wyrób Zakładów „Persil" Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

NAJWYŻSZY CZAS ZAMÓWIĆ:

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE, RÓŻE, KLĄCZA I CEBULKI KWIATOWE I WSZELKIE INNE ROŚLINY — — — — — —

W ISTNIEJĄCEJ OD 50 LAT FIRMIE

B. HOZAKOWSKI

TORUŃ — SKR. POCZT. 1

ZAKŁADY OGRODNICZE

Wielką specjalnością firmy są: Róże, dalie, gladiole, cyklameny byliny. Cennik wysyłam na żądanie.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Zawiadamiam moich P. T. klientów, że mój warsztat

kowalski

przeniosłem od p. Kowalskiego do p. Brzoskowskiego w podwórzu przy ul. Żwirki i Wigury

Proszę o dalsze poparcie

Fr. Fabiński
mistrz kowalski

Kacze jaja
sprzedaję
Manikowska

Ręczny siewnik
do koniczyny jak nowy tanio na sprzedaż
Kołecki Mickiewicza

Służąca
uczciwa pracowita i obowiązkowa może się zgłosić zaraz
Grzegorczykowa
Piłsudskiego 26

Słoneczny z osobnym wejściem
pokój umeblow.
z utrzymaniem do wynajęcia Wąbrzeźno
Wolności 38 II. ptr.

TRUCIZNĘ
sieję stale na moim polu
Głabiszewska
pod Chełmno 12

Sprzedam
zaraz dobrze zaprowadzony **skład damskich kapeluszy** z powodów rodzinnych. Towar tylko z bież. sezonu. Mieszkanie przy składzie. Oferty do „Głosu" pod nr 101

Piekarnia
z powodu wyjazdu w pełnym biegu zaraz do objęcia Oferty pisemne pod piekarnia do „Głosu"

Pokój
dobrze umeblowany z nieskrępującym wyjściem wynajmę inteligentnemu Panu od 1 maja
Zgł. Piłsudskiego 49
I piętro

Płyty cynkowe
40 sztuk rozmiar 100×170 gruba 2-3 mm sprzedam okazyjnie
Monika Talkowska
Ogrodowa

Sygnatura: Km. 2291/36.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 14 maja 1937 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Jarantowice karta 253**, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **14.390,54 zł z kosztami** przypadającej wierzycielowi **Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu** od dłużnika **Wilhelma Röhricha** i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 13 kwietnia 1937 r.

Jan Główczewski
Komornik

Nr akt Km. 2030/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 17 czerwca 1937 r. o godz. 12,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój 12** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Maksymiliana Prusieckiego** nieruchomości miejskiej położonej **w Wąbrzeźnie przy ul. Poniatowskiego nr 4 wzgl. Kopernika nr 7** przeznaczonej na cele mieszkalno handlowe o obszarze 0.03,30 ha, na którym stoi dom mieszkalno-handlowy wraz z przybudówkami. Księga gruntowa jest urządzona i przechowana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr Wąbrzeźno tom. 39 wykaz L. 1038.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **19.929,00** zł, cena zaś wywołania wynosi **zł 14.946,75.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **1.992 90 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul Wolności sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 12 kwietnia 1937 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI, Komornik.

Plany budowlane
kalkulacje, obliczenia statyczne i materiałów szybko, tanio i fachowo
Tadeusz Gładych
Lipnica, pow. Wąbrzeźno

Dwa pokoje
z kuchnią do wydzierżawienia
Urbanowska Nowa 6

Polecam **kapelusze**
damskie skromne i wykwintne po cenach umiarkowanych
M. Dogowa skład kapel.
Rynek 20

Sygnatura: Km. 2074/36. —

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12 maja 1937 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno karta 231 i 665**, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **2.750,00 złotych z odsetkami i kosztami** przypadającej wierzycielce **Komunalnej Kasie Oszczędności pow. wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie** od dłużnika **Jana Kamińskiego i wzywa** wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 13 kwietnia 1937 r.

Jan Główczewski
Komornik

Sygnatura: Km. 1050/36.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 maja 1937 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno karta 410 i 747**, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **100,00 złotych z odsetkami** i kosztami. przypadającej wierzycielowi **Andrzejowi Malinowskiemu zam. w Wąbrzeźnie** od dłużnika **Balickiego Teofila z Wąbrzeźna** i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno. dnia 13 kwietnia 1937 r.

Jan Główczewski
Komornik

ONDULACJĘ
TRWAŁĄ — WODNĄ — ŻELASKOWĄ, MANICURE
WYKONUJE STARANNIE
ZAKŁAD FRYZJERSKI POLKOWSKI
Kościuszki — róg rynku —

Wysiewam **truciznę**
przez 2 lata na polach maj **Pluskowęsy**
Adm. majątku

Młynarza
doświadczonego do śrutownika poszukuję
Mederski Wąbrzeźno
tartak i śrutownik

Czeladnik ślusarski
poszukuje posady. również za maszynistę
Zgł. w adm. „Głosu"

Uwaga! Truciznę
sieję na moim polu stale
Michał Pilek Płużnica



Najtańszy
skład rowerów
i części rowerowych
Skład żelaza
Lemiesze, odkładnie, płozy, corpusy do pługów, gwoździe i okucia budowlane
Fr. Kwaśny Wąbrzeźno

Sieję truciznę
w ogrodzie **B. Szczuka**

Mieszkanie
wydzierżawię z powodu wyjazdu 4 pokoje, pokój dla dziewczyny oraz ogród owocowy z altaną.
Zgłoszenia ul. Marsz. J. Piłsudskiego 41 Wąbrzeźno

Obrączki ślubne
zegary, biżuteria, okulary, dziennie świeże anodówki, części radiowe, ładowanie akumulatorów. — zawsze najtaniej
Fr. Biały Wąbrzeźno
Marsz. Piłsudskiego 4

Piec do łazienki
korzystnie na sprzedaż
Wiad. w adm „Głosu"

Formularze przepisowe
metryk kościelnych - mają na składzie
Zakłady Graficzne Bol. Szczuki
Wąbrzeźno-Pomorze

Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?



tylko najsłynniejszy Jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.



uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY", które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej. Nra losów. wskaże gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. **Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2.**

Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.